[SOSN]OWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVIII. SOBOTA 19 LUTEGO 1927 ROKU. Nr. 49.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61 553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Niewłaściwa propozycja Niemiec.

Min. Zaleski o zerwaniu rokowań polsko-niemieckich.

NIESPODZIEWANA DECYZJA RZĄDU RZESZY.

Warszawa, 18-2. (PAT). Pan minister spraw zagranicznych Zaleski udzielił dziś prasie następujących wyjaśnień:

Okoliczności, w jakich doszło do przerwania rokowań gospodarczych polsko-niemieckich, prowadzonych w ciągu 2 lat w Berlinie, są panom dostatecznie znane. Stanowisko zajęte przez Rząd polski w tej sprawie **zostało wyraźnie i jasno określone w ostatniej mowie wicepremjera,** wygłoszonej w Sejmie, w piśmie dr. Prądzyńskiego do p. Lewalda z dnia 15 lutego, oraz w kilku komunikatach urzędowych polskich, że nie może chyba istnieć najmniejsza niejasność co do naszej linji postępowania i naszych zamiarów. Dlatego też, nie potrzebując zagłębiać się w szczegóły dyskusji, pragnę tylko w kilku słowach wskazać na zasadnicze punkty i przedstawić panom moją ocenę sytuacji.

Nie chcę bynajmniej **szukać przyczyn i pobudek, dla których obecnie rząd niemiecki zdecydował się na przerwanie rokowań,** wysuwając jako motyw nieprzedłużenie przez władze pozwolenia na pobyt na terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej czterem funkcjonarjuszom kolejek śląsko-dąbrowskich. Co do samego postępowania w tym wypadku władz polskich niezbicie udowodniliśmy, że było ono **z punktu widzenia prawnego najzupełniej uzasadnione** i że poza tem nie mogło być mowy o nieliczeniu się z interesami gospodarczemi samego towarzystwa, ponieważ zarządzenia zostały z jego wiedzą i zgodą wydane. Stwierdzić należy, że **decyzja rządu Rzeszy zaskoczyła najzupełniej zarówno naszą delegację w Berlinie** w toku jej normalnych prac komisyjnych, które, nawiasem mówiąc, w ostatnim czasie zwłaszcza jeżeli chodzi o uprawnienia osób fizycznych, wykazywały pewne zbliżenie poglądów obu stron — jak i sam Rząd polski. Decyzja znalazła swój wyraz w liście pełnomocnika niemieckiego Lewalda do d-ra Prądzyńskiego, pełnomocnika Rządu polskiego, z dnia 12 lutego, w którem zostało skonstatowane, że strona niemiecka uważa za wskazane czasowe zawieszenie rokowań prowadzonych w Berlinie.

Nie chcę się rozwodzić nad różnicą, jaka istnieje między zawieszeniem, przerwaniem i zerwaniem rokowań. **Chodzi w danym wypadku więcej o rzecz samą, niż o grę słów.** Z faktu zawieszenia rokowań bez określonego terminu Rząd polski nie mógł oczywiście wyciągnąć innego wniosku, niż odwołanie swojej delegacji z Berlina. Ani ze względów budżetowych, ani służbowych nie było do pomyślenia, by członkowie delgacji przebywali w dalszym ciągu w Berlinie bez zatrudnienia. **Muszę zatem sprostować pewne twierdzenia, które się pojawiły po stronie niemieckiej, jakoby wyjazd naszej delegacji miał być niespodziewany i był interpretowany jako chęć z naszej strony zerwania rokowań.** Było to niczem innem, jak **oczywistą konsekwencją,** wynikającą z zajętego przez rząd Rzeszy stanowiska.

NIEWŁAŚCIWY POSTULAT NIEMIECKI.

Zawieszając rokowania **rząd** niemiecki **wysunął równocześnie postulat,** by przed ich ponownem wznowieniem ustalone zostały w drodze dyplomatycznej między obu państwami zasady, któreby je zobowiązać miały **w kwestji wydalenia.** Odnośnie do powyższych propozycyj zaznaczyć należy, że wysunięcie podobnego warunku jako „question prealable“ w toku rokowań handlowych, które między innemi normują również uprawnienia jednej strony na terytorjum drugiej, **jest niewłaściwe.** Poza tem, rozważając sprawę z punktu widzenia merytorycznego wyjaśnić trzeba, że kwestje wydaleń ogólnie uznane są **jako należące do ustawodawstwa wewnętrznego danego państwa.** Ustawodawstwo polskie w tej materji ściśle określa uprawnienia wszystkich cudzoziemców przebywających na terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej, a ustawa o cudzoziemcach zawiera wyliczenie wydatków w jakich wydalenie obcokrajowców nastąpić może. W toku rokowań w sprawie uprawnień osób fizycznych i prawnych przyjęta została zasada, że obie strony komunikują sobie wzajemnie rozporządzenia, obowiązujące w ich państwach, dotyczące cudzoziemców, co służy jako podstawa do opracowania odnośnych klauzul traktatowych. **Nasze ustawodawstwo okazało się w porównaniu z niemieckiem bardziej liberalne w tej dziedzinie i nie może być narażone na zarzut, iż odbiega w jakimkolwiek punkcie od norm zachodnio-europejskich.** Dla powyższych względów, oraz z uwagi na suwerenne prawo i jego bezpieczeństwo związania się układem międzypaństwowym w tej dziedzinie, dającym przytem pole do stałych sporów między narodami — uznane być musi **jako niecelowe i niewłaściwe.** Zresztą Polska nie posiada ani jednego precedensu podobnego traktatu, z którymkolwiek z państw związanych z nią układami handlowemi. Praktyka wykazała, że w naszych stosunkach z innemi państwami nie zaistniała nigdzie potrzeba podobnego układu.

GOTOWOŚĆ PODJĘCIA DALSZYCH PERTRAKTACYJ.

Jestem przeświadczony, że o ile Rząd polski i niemiecki uregulują sprawy wjazdu, pobytu i osiedlenia **w ramach traktatu handlowego,** znajdą obywatele obu stron dostateczną podstawę do swobodnego rozwijania swoich interesów gospodarczych na terytorjum drugiego państwa. Nie godząc się na propozycje traktatowego załatwienia kwestji wydaleń, Rząd polski dał równocześnie wyraz swojej **gotowości podjęcia w każdej chwili dalszych pertraktacyj nad całokształtem zagadnienia gospodarczego.** Należy tutaj nadmienić, że strona niemiecka nie przestawała kłaść głównego nacisku w toku rokowań na uprzednie dojście do porozumienia w zasadniczych punktach w komisji dla osób fizycznych i prawnych, uzależniając od powyższego posunięcie się naprzód prac w komisji taryfowo-celnej.

O ile przy wznowieniu rokowań w przyszłości ma zaistnieć możność spiesznego sfinalizowania, co niezawodnie leży w dobrze zrozumianym interesie obu stron — byłoby celowe, by prace nad traktatem przybrały formę całkiem pozytywną i konkretną przez uprzednie nakreślenie i przyjęcie w ogólnych zarysach [illegible] najważniejszych materjału traktatowego zarówno w dziedzinie celnej, **jk i w** [illegible] **uprawnień osób fizycznych i prawn**[illegible]**h to zasadach zostałby op**[illegible] jestem w stanie przewidzi[illegible] obrót przybiorą powyższe [illegible] dla tej prostej przyczyny, że [illegible]kowaniach została **nie przez n**[illegible]**na** i że dlatego oczekiwać mus[illegible]pozycji ze strony niemieckiej.

STANOWISKO RZĄDU POLSKIEGO

Stanowisko Rządu polskiego jest, jak panowie z powyższego widzą, **całkowicie rzeczowe, pozbawione wszelkich elementów ubocznych,** mających nic wspólnego z uregulowaniem samych kwestyj gospodarczych. Wytyczną dla nas jest **chęć polepszenia stosunków polsko-niemieckich** do czego w naszem mniemaniu prowadzić może w pierwszym rzędzie **porozumienie gospodarcze.** Jeżeli w tej dziedzinie powstał obecnie kryzys, nie należy go uogólniać, przenosząc go na całokształt stosunków polsko-niemieckich. **Rząd polski z przerwania rokowań handlowych nie wyciąga konsekwencyj, ani politycznych, ani gospodarczych i po sprecyzowaniu swego stanowiska odnośnie do tego zagadnienia oczekiwać będzie z całym spokojem dalszego rozwoju tego problemu.**

P. Prezydent Rzplitej próbuje obiadu żołnierskiego.

DRUGI DZIEŃ POBYTU PREZYDENTA MOŚCICKIEGO W POZNANIU

Poznań, 18.2 (PAT) Dziś w drugim dniu pobytu swojego w Poznaniu, p. Prezydent udał się o godzinie 9.30 w towarzystwie ministra Niezabytowskiego; podsekretarza stanu Ministerjum spraw wojskowych Konarzewskiego, oraz swojej świty na zwiedzenie fabryki aeroplanów „Samolot“ w Ławicy pod Poznaniem, poczem dyr. zakładu inż. Tułacz oprowadzał p. Prezydenta po urządzeniach fabrycznych, udzielając fachowych wyjaśnień.

Pan Prezydent, objawiając szczególne zainteresowanie techniczną stroną produkcji samolotów, zadawał szczegółowe pytania, na które otrzymywał wyczerpujące odpowiedzi od kierowników technicznych poszczególnych działów.

W czasie zwiedzania zgłosiła się do p. Prezydenta delegacja pracowników zatrudnionych w fabryce z prośbą w imieniu ogółu zatrudnionych o **wydatniejsze poparcie ze strony rządu fabryki „Samolot“ przez skierowanie większej ilości zamówień, co pozwoliłoby zatrudnić znaczną ilość bezrobotnych. Dziś, niestety, praca w fabryce odbywa się przez cztery dni w tygodniu.**

Pan Prezydent raczył życzliwie wysłuchać prośby delegacji i przyrzekł potraktować jaknajprzychylniej przedstawione postulaty w porozumieniu z Rządem w ramach możliwości budżetowych. Pan Prezydent udał się następnie do stacjonowanego w Ławicy trzeciego pułku lotniczego, gdzie zwiedził koszary i hangary tegoż pułku.

W koszarach p. Prezydent wstąpił do kuchni, gdzie poczęstowano p. Prezydenta obiadem z kotła żołnierskiego.

O godzinie 12 powrócił p. Prezydent na zamek, udzielając dalszych audjencyj. O godzinie 1 p. Prezydent wraz z ministrami, oraz członkami domu cywilnego, wojskowego był podejmowany w apartamentach województwa śniadaniem, wydanem na jego cześć przez wojewodę poznańskiego p. Bniń-skiego

Zasiłki dla bezrobotnych pracowników sezonowych

ZOSTANĄ Z POWROTEM WZNOWIONE.

Warszawa, 18.2 Projekt rozporządzenia w sprawie przedłużenia tak zwanego martwego sezonu z 6 tygodni na 10 tygodni został uchwalony przez wszystkich ministrów. Rozporządzenie to przedstawione będzie Prezydentowi Rzeczypospolitej do podpisu po powrocie z Poznania.

W ten sposób ustawa przywróci wypłaty zasiłków dla bezrobotnych sezonowych, którym te zasiłki z początkiem lutego b. r. były wstrzymane.

Popyt na obligacje polskie w Ameryce.

NAJWIĘKSZE POWODZENIE MA POŻYCZKA DILONOWSKA.

Nowy Jork, 18.2 (AW) Kurs i obroty obligacyj i polskich pożyczek państwowych na rynku nowojorskim kształtują się nadzwyczaj pomyślnie.

W pierwszych dwuch tygodniach stycznia obroty temi walorami osiągnęły swą rekordową cyfrę w Nowym Jorku, wyrażającą się kwotą przeszło 1 miljona dolarów dla 8 proc. pożyczki dilonowskiej, aż do 70 tys. dolarów w pierwszym a 205 dolarów w drugim tygodniu dla pożyczki dolarowej.

Kurs giełdowy 8 proc. pożyczki dilonowskiej przekroczył kurs emisyjny wynoszący 55 za 100. Zjawisko to świadczy o wzmożeniu się zainteresowania na rynku amerykańskim polskiemi papierami wartościowemi, co ułatwić nam może w przyszłości zaciągnięcie większej pożyczki zagranicznej.

Wojna wypowiedziana pluskwom

PRZEZ MINISTRA SPRAW WEWN. SŁAWOJ - SKŁADKOWSKIEGO.

Warszawa, 18-2. — Podczas ostatniej inspekcji, przeprowadzonej na kresach, min. Składkowski zauważył, iż stan sanitarny różnych hoteli, pensjonatów i pokojów umeblowanych jest naprawdę okropny.

Na odbytej wczoraj specjalnej konferencji w dyrekcji zdrowia, postanowiono wydać szereg rozporządzeń w kierunku doprowadzenia różnych okupowanych od dawna przez różne insekty kresowych „Bristolów“, „Wenecji“, „Palace'ów“ itd. do należytego porządku

PRZEGLĄD PRASY

Troska o sen P. Prezydenta.

W artykule wstępnym z powodu wizyty p. Prezydenta Rzeczypospolitej w Poznaniu „Posener Tageblatt“ pisze między innemi:

Niemcy w poczuciu obywatelskiego obowiązku witają Prezydenta Rzeczypospolitej. Zamieszkał on w Zamku, który zawdzięcza swe powstanie i piękno, użyteczną budowę Niemcom. Niemcy, którzy założyli (?) i wybudowali to piękne miasto, wiedzą, że dostojny Gość nie ponosi winy za to, że w tak wychwalanych ziemiach zachodnich właśnie tym Niemcom działa się gorzka niesprawiedliwość. (!) „Heca“ przeciw Niemcom trwa nadal i jeszcze codzień, gdy przechodzimy ulicą, spotykamy się z wrogiemi wystąpieniami, których z pewnością nie aprobuje Prezydent Państwa.

W dalszym ciągu „Posener Tageblatt“ przypomina, że w Zamku, w którym Prezydent będzie nocował, mieszkał ongiś cesarz niemiecki, potem mieszkali książęta niemieccy, następnie rezydowała niemiecka Rada żołnierska, a potem mieszkali: naczelnik państwa Piłsudski i prezydent Wojciechowski. „Posener Tageblatt“ mniema, że pozostała po tych dawnych mieszkańcach pewna aura, pewien cień — więc życzy prezydentowi Mościckiemu, by cienie przeszłości nie mąciły mu snu. (!) Po tych symbolicznych aluzjach w stylu Makbeta, zwraca się „Posener Tageblatt“ do Prezydenta z patetyczną apostrofą o sprawiedliwość.

Przytaczając powyższy głos niemiecki, „Kurjer Poznański“ dodaje od siebie następującą uwagę:

Troska „Posener Tageblattu“ o sen Prezydenta Rzeczypospolitej jest nader subtelna. Czy tylko po przemówieniach, związanych z pobytem Prezydenta w Poznaniu nie ucierpi sen „Pos. Tageblattu“?...

Gen. Dupont o Obozie Wielkiej Polski

Krakowska „Trybuna Narodu“ zamieszcza artykuł gen. Stanisława Hallera, który mówiąc o stosunku stronnictw do Obozu Wielkiej Polski cytuje ustęp świeżego artykułu gen. Dupont drukowany w „Echo de Paris“.

Gen. Dupont, jeden z wielkich przyjaciół Polski i objektywny znawca naszych charakterów, usposobień i stosunków tak pisze:

„Ale, aby (Polacy) byli gotowi do spełnienia tego zadania (chodzi o współpracę z armją francuską na wypadek agresji niemieckiej), trzeba im zostawić czas do organizowania się. Minęło ledwie sześć lat od chwili, gdy wyszli z opresji 1920 roku i odkąd mogli się zabrać poważnie do naprawy spustoszeń nagromadzonych od roku 1914.

Trzeba też wziąść w rachubę przesilenie z maja 1926. Nie wypada nigdy mieszać się do wewnętrznej polityki obcego państwa, szczególnie jeżeli jest ono państwem zaprzyjaźnionem a w tym wypadku byłoby rzeczą nadewszystko śmieszną pokazać się więcej lojalistycznym wobec Polski, niż sami Polacy. Lecz pozostając na polu wojskowem i poprzestając na tłumaczeniu faktów wszystkim znanych, bez pozwalania sobie na jakąkolwiek [illegible] ocenę, jest może rzeczą [illegible] się nad skutkami, któ[illegible]nu z maja 1926 nie mó[illegible] tej dziedzinie.

Prezydent Rz[illegible] i Rząd znaleźli obrońców [illegible]ności jedynie w armji. Gdy [illegible]jciechowski postanowił, pod naciskiem swych ministrów, złożyć swój urząd, stało się to po trzech dniach wzajemnego zabijania się żołnierzy na ulicach Warszawy. W tej chwili nadjeżdżały wojska z dzielnic wiernych konstytucji i dwie armje stawały czoło w czoło. Dla uniknięcia wojny domowej rząd skapitulował, będąc opuszczonym przez parlament, z którego żaden członek nie przyniósł mu poparcia swą obecnością, ani nawet swoim głosem i będąc też opuszczonym przez ludność bądź to sympatyzującą z buntownikami, bądź sterroryzowaną, lub zobojętniałą wskutek bezwładności swych przedstawicieli. A przecież żaden z pomiędzy nich, czy to poseł, czy to senator nie był więzionym przez zbuntowanych, ani nawet — o ile się zdaje niepokojonym w swem mieszkaniu. Jaka znajomość ludzi!

Jest rzeczą fatalną, że armja...“

Czy potrzeba lepszych argumentów— czyni uwagę gen. Haller — dla poparcia głoszonej przez Obóz Wielkiej Polski konieczności budowy nowej organizacji politycznej, szerokiej, zawsze gotowej, głęboko zakorzenionej w narodzie?

Okres kryzysu poborowego.

POSIEDZENIE SEJMOWEJ KOMISJI WOJSKOWEJ NAD USTAWĄ O POBORZE REKRUTA.

Warszawa, 18-2. (PAT). Posiedzenie sejmowej komisji wojskowej odbyte w dniu dzisiejszym pod przewodnictwem posła Anusza, poświęcone było obradom nad ustawą **o poborze rekruta** w roku 1927. Ustawę zreferował pos. Mączyński, przedstawiając równocześnie wyczerpujące dane co do ilości obowiązanych do służby wojskowej w każdym roczniku oraz tych, którzy faktycznie do wojska mogą być wcieleni. Niektóre z cyfr podanych przez referenta wywołały dłuższą dyskusję, w ciągu której stwierdzono, iż wstępujemy obecnie w okres **kryzysu poborowego.** Do poboru przychodzą **roczniki tak zwane wojenne**, tj. roczniki mniejsze co do ilości obowiązującej do służby wojskowej, **skutkiem zmniejszenia ilości urodzin i złego odżywiania dzieci w okresie wojennym.**

Stwierdzono również, że procent stawania do poboru polepsza się z roku na rok.

W dyskusji zabrał głos pos. Lieberman, pos. Polakiewicz, pos. Załuska i pos. Pieniążek.

Co do poszczególnych kwestyj, wyjaśnień udzielał płk. Petrażycki, który między innemi stwierdził, że niesprawiedliwe są zarzuty, skierowane pod adresem władz wojskowych, jakoby nie chciały przyznawać stopnia oficera rezerwy byłym austrjackim **oficerom żydom** w Małopolsce.

Międzynarodowe zawody narciarskie w Zakopanem.

PIERWSZY DZIEŃ ZAWODÓW.

Zakopane, 18-2. — W czwartek, w pierwszym dniu otwarcia zawodów o mistrzostwo narciarskie Polski, odbyły się dwa biegi: na 50 klm. i patroli wojskowych ze strzelaniem na 30 klm. W biegu na 50 klm. startowało 16 zawodników, zakończyło zaś bieg 10.

Niebywale ciężkie warunki atmosferyczne, olbrzymia zamieć śnieżna i mroźny wiatr w wielkim stopniu utrudniały orjentację zawodników, a nawet często uniemożliwiały ją. Bieg ten dał następujące wyniki: 1) Bujak Franciszek (Cieszyn—H.D.V.) 5:45:07, 2) Bujak Franciszek—(S.N.P.T.T) — 5:47:12, 3) Witkowski (Lwów) — 5:49:42, 4) Stehlik — 5:56:39, 5) Kawa (Lwów) — 5:57:44, 6) Motyka, 7) Krzeptowski An. II, 8) Motyka II, 9) Wilga i 10) Pednarski.

W międzynarodowym biegu wojskowym patroli ze strzelaniem na 30 klm. startowało 12 drużyn.

Jedna czechosłowacka pod dowództwem kpt. Gregora, jedna rumuńska pod dowództwem kpt. Solvanescu i 10 polskich.

Zwyciężyła drużyna polska pod dowództwem por. Wójcickiego, w składzie Wagner, Skech i Batelt ze względu na lepszą punktację w strzelaniu przed drużyną czechosłowacką i rumuńską. Oprócz tych biegów, odbył się jeszcze bieg wojskowy o mistrzostwo armji polskiej na dystansie 30 klm. Wygrała drużyna 3-go pułku strzelców podhalańskich przed drużyną 4 p. strzelców podhalańskich.

DRUGI DZIEŃ ZAWODÓW — ZWYCIĘSTWO POLSKI.

Zakopane, 18-2. (PAT). W dniu dzisiejszym odbył się 7-kilometrowy międzynarodowy bieg wojskowy z przeszkodami. Start na Gubałówce — meta na Lipkach. Pierwsze miejsce zajął szeregowy Berrauer (Czechosłowacja) w czasie 27 minut 28 sekund, drugi Władysław Czech, strzelec trzeciego pułku strzelców podhalańskich 27 minut 58 sekund, trzecie miejsce kapral Władysław Gąsienica z trzeciego pułku strzelców podhalańskich w 28 minut 43 sekundy. Startowało 70 zawodników drużynowo. **Pierwsze miejsce zajęła Polska 17.960 punktów**, drugie Rumunja 16.600 punktów, trzecie Czechosłowacja 16.575 punktów.

Antysowiecki kurs w Anglji.

MOŻLIWOŚĆ ZERWANIA STOSUNKÓW DYPLOMATYCZNYCH.

Londyn, 18-2. (Tel. wł.). Na posiedzeniu rady ministrów zaszła poważna możliwość zerwania stosunków dyplomatycznych z Sowietami.

Premjer Baldwin oraz ci ministrowie, którzy dotychczas byli za dalszem utrzymaniem stosunków z Rosją sowiecką, pod wpływem większości ministrów poczynają skłaniać się ku zerwaniu stosunków dyplomatycznych.

Według wiadomości kół miarodajnych, przeciwnicy Sowietów domagają się wystosowania ostrej noty dyplomatycznej do Moskwy, w której Anglja powinna żądać bezwzględnie przerwania propagandy w Chinach.

Gdyby Sowiety nie zastosowały się do życzeń wyrażonych w nocie, nastąpiłoby zerwanie stosunków dyplomatycznych i handlowych.

Tylko 60 klm. od Szanghaju.

DECYDUJĄCY SUKCES WOJSK KANTOŃSKICH.

Londyn, 18-2. (AW). Sytuacja w Chinach, według ostatnich doniesień, przedstawia się następująco:

Zajęcie Hanczau przez wojska kantońskie należy uważać za dowód ich decydującego sukcesu. Armja generała Sun jest w pełnym odwrocie. Wielka część jego armji jest otoczona w prowincji Mink-Po, część zaś cofa się ku wybrzeżu morskiemu, gdzie konfiskuje wszystkie okręty, aby uciec na pełne morze.

Pogrom armji generała Sun został spowodowany różnicą zdań między generałami armji Suna.

Bardzo ostra również propaganda bolszewicka przyczyniła się w znacznym stopniu do rozłamu w tej armji. Jeden z podkomendnych generała Suna, generał Pai-Pau-San, wycofał się siłą z armji Suna do prowincji dalszej, gdzie zamierza oczekiwać dalszego rozwoju wypadków.

Nie jest wykluczonem, że wojska te w decydującym momencie przyłączą się do armji kantońskiej.

Generał Sun usiłuje, 60 kilometrów na północ od Szanghaju, zorganizować swoje siły. Pozostało mu tylko 50 tysięcy. Sun oczekuje posiłków od armji północnych dla obrony Szanghaju. Posiłki te dotychczas nie nadeszły.

Wojska Czani-Su-Czanga nie zdecydowały się jeszcze przyłączyć do wojsk Suna. Wojska te nie otrzymują od tygodnia żołdu, mimo że dowódcy otrzymują tygodniowo 600 tys. dolarów. Czani-Su-Czang zamierza interwenjować dopiero w chwili decydującej.

Sytuacja w Szanghaju przedstawia się bardzo krytycznie. Katalończycy są oddaleni od miasta jeszcze tylko o 60 kilometrów.

Niemcy wykupują dzienniki francuskie.

Paryż, 18.2 (AW) Jak donosi Humanit przedstawiciele wielkiego przemysłu niemieckiego nawiązali rokowania w sprawie zakupna dziennika „Journale“.

Korespondent berliński tego dziennika miał już nawet otrzymać wskazówki w tem duchu, ma napisać swoje korespondencje dalej. To samo źródło donosi, że zna[illegible] przemysłowiec niemiecki Arnold Rechtberg został współwłaścicielem dziennika „Avenue“.

Budżet M. S. Wojsk. w komisji senackiej.

Warszawa, 18-2. (Tel. wł.). W dniu dzisiejszym obradowała senacka komisja budżetowa nad budżetem M. S. wojskowych. Referował senator Januszewski. W dyskusji zabrał głos marsz. Trąmpczyński, który zwrócił uwagę na szkodliwość usuwania z armji wybitnych wojskowych dla względów politycznych.

Sen. Zdanowski wyraził oburzenie, że pismo zalecane w wojsku do czytania „Polska Zbrojna“, występowało przeciwko władzom prawodawczym, podkopując zasady praworządności. W dalszym ciągu poruszył nieoględne dysponowanie mundurem dyspozycyjnym, z którego okazuje się korzystali agitatorzy polityczni w rodzaju Wojewódzkich.

Na zarzuty odpowiadał gen. Górecki.

Poseł Rauscher u premjera Piłsudskiego.

Warszawa, 18-2. (Tel. wł.). Premjer Piłsudski przyjął w dniu dzisiejszym ministra sprawiedliwości Meysztowicza, a popołudniu przyjął i odbył dłuższą konferencję z posłem niemieckim Rauscherem.

SAMOBÓJSTWO PUŁKOWNIKA DASZYŃSKIEGO.

Wiedeń, 18-2. — Wczoraj o godz. 2.30 popoł. emerytowany pułkownik T. Daszyński, brat posła Ignacego Daszyńskiego, popełnił samobójstwo. Przyczyną tego kroku była rozpacz z powodu nieuleczalnej choroby serca i nerek.

9-ty dzień ciągnienia 14 loterji państwowej.

Warszawa, 18-2. (Tel. wł.). **W 9 dniu ciągnienia 14 loterji państwowej wygrane padły na następujące numery:**

3000 zł. — 29137 33340 56059.

2000 zł. — 45325 55462.

1000 zł. — 1659 18059 22997 30878 33150 42599 46043 47820 48985 50880 58032 58302 62956 63563 69982 70873 72840 79844.

Wiadomości ze stolicy.

OBRADY SYNODU CERKWI PRAWOSŁAWNEJ. W Warszawie rozpoczęła się sesja Synodu cerkwi prawosławnej w Polsce. Obradom sesji przewodniczy ks. metropolita Djonizy. Biorą w nich udział wszyscy prawosławni biskupi. Tematem obrad jest sprawa zwołania ukraińskiego zjazdu cerkiewnego w Łucku.

SYJONISTA ŻABOTYŃSKI W WARSZAWIE. Do Polski przybył Włodzimierz Żabotyński, jeden z najwybitniejszych działaczy syjonistyczych. Wobec obecnego kierownictwa ruchu syjonistycznego, zajmuje on stanowisko opozycyjne, gdyż jest ono jego zdaniem zbyt uległe wobec Anglji, a kompromisowe wobec Arabów. Żabotyński reprezentuje nacjonalizm żydowski; żąda stworzenia wojska żydowskiego w Palestynie, wywłaszczenia Arabów i t. d. Jako dobry mówca, zdobył sobie dużo zwolenników wśród młodzieży. W Sosnowcu również zapowiedziany jest odczyt Żabotyńskiego.

NA OFIARY TRZĘSIENIA ZIEMI. Warszawska Rada miejska na ostatniem swem posiedzeniu, wyrażając współczucie bratniemu narodowi jugosłowiańskiemu, jednogłośnie uchwaliła 10 tys. zł. na pomoc ofiarom trzęsienia ziemi w Jugosławji.

GMINA M. WARSZAWY WYSTĘPUJE ZE SKARGĄ PRZECIW RZĄDOWI. Rada miasta Warszawy uchwaliła wystąpić na drogę sądową przeciwko administratorom tych gmachów rządowych i państwowych, którzy w opłatach miejskich zalegają dłużej, niż trzy miesiące. Zaległości dzisiejsze wynoszą półtora miljona złotych. Komisja finansowo-budżetowa Rady miejskiej uchwaliła kary za zwłokę w płaceniu i to w ten sposób, że za pierwsze 3 miesiące 2 proc. miesięcznie, za następne miesiące po 4 proc.

STARE DOMY. Według opinji miejskiego urzędu inspekcyjno-budowlanego w tej chwili znajduje się w Warszawie 170 domów mieszkalnych zagrożonych zawaleniem. Są one w takim stanie, że tylko natychmiastowy remont może zapobiec katastrofie.

System niemiecki.

Mniejszość niemiecka na G. Śląsku w stosunku do władz, ludności i opinji polskiej i zagranicznej posługuje się pięknym szyldem, na którym wypisane są słowa: lojalność wobec państwa polskiego. Posłowie niemieccy, przemawiając w Sejmie warszawskim lub śląskim, dziennikarze siejący na lewo i prawo ziarno grzecznych rad dla polityki polskiej i niewczesnych utyskiwań na rzekomy ucisk „szowinistów“, a nawet przeciętny obywatel Niemiec w zetknięciu z polskiemi kołami narodowemi, wszyscy nadużywają z pewnym wdziękiem i uporem uroczystych zapewnień o rzeczowym, lojalnym swym stosunku do państwowości polskiej, mimo krzywdy, szykany, nieusprawiedliwione podejrzenia itp.

My na nich kamieniem nienawiści, a oni na nas chlebem przywiązania, posmarowanym masłem szczytnych ideałów sprawiedliwości i ludzkości... My ich w po liczek, a oni nadstawiają drugi... Wszystko w myśl pięknych zasad Pisma św.

System ten, widocznie dobrze rozważony i wypróbowany, osiągnął częściowo zamierzony cel. Lewicowa prasa francuska, włoska i angielska z pełnem przekonaniem pisze nieraz o ucisku mniejszości niemieckiej na G. Śląsku. Dochodzi nawet do tego, że b. minister i senator Francji, Anatol de Monzie, zamieszcza w „Oberschlesischer Kurier“ artykuł o problemie mniejszości narodowych, nie zdając sobie sprawy z tego, że nie zasila wydanego na rzeź baranka mniejszościowego, ale karmi wilka w owczej skórze, boć pismo to jest subwencjonowaną przez rząd niemiecki ekspozyturą jego imperjalistycznej polityki. Te same zresztą uwagi odnoszą się i do innych zagranicznych autorów artykułów w „Oberschlesischer Kurier“. Nie ulega wątpliwości, że urabiana w ten sposób opinja, jak każda zresztą fascynująca plotka, przyjmuje się szybko w bezkrytycznych, jeżeli chodzi o sprawy polskie, kołach politycznych zachodu. Pocóż jednak sięgać do rozległych przykładów, kiedy widzimy, że metodą stawiania się w roli nieszczęśliwej i łżonej sierotki, zdobyli sobie Niemcy górnośląscy oddanego sojusznika w prezydencie komisji mieszanej p. Calonderze. Piszemy to otwarcie i z pełnem przekonaniem, nie uwłaczając zupełnie honorowi czcigodnego dyplomaty. Poprostu p. Calonder został zasugestionowany ogromem żalów niemieckich.

Co zatem kryje się pod płaszczykiem rzekomej niedoli Niemców śląskich?

Odpowiedź na to łatwa. Walka plebiscytowa, powstania i ogromny wysiłek nacjonalistycznych kół niemieckich dla utrzymania G. Śląska przy Rzeszy, stworzyły ze zwykłych obywateli typy bojowników. Ci ludzie, którzy na G. Śląsku 20 marca 1921 roku głosowali za Niemcami, nie godzą się ze stanem faktycznym, stworzonym przez podział ziemi śląskiej. Obowiązuje ich dotychczas oddany przed pięciu laty głos i dlatego ogół Niemców śląskich, mieszkających w Polsce, uważa się stale za generalnego ajenta interesów państwa niemieckiego na ziemi, która czasowo znajduje się „pod polskim zaborem“. Należy podziwiać spryt, z jakim Niemcy ukrywają swoje właściwe zamiary i dążenia pod pustym frazesem o lojalności dla państwa polskiego. Ale bo też byli i są dobrze, ręką Hohenzollernów, zdyscyplinowanym narodem.

Dowodów, że jest tak, a nie inaczej ma my wiele. Proces Volksbundu śląskiego ujawnił najwyraźniej łączność polityczną tej organizacji z Niemcami. Członkowie jej i kierownik okazali się szpiegami na rzecz ościennego państwa, zaś działalność Volksbundu szła i idzie po drodze prowadzenia w granicach Śląska polskiego(!) polityki germanizacyjnej, poczawszy od kupowania dusz dzieci polskich za pieniądze nadsyłane z Berlina. Występy posłów niemieckich w Sejmie śląskim naj wyraźniej wskazują, że uważają się oni raczej za konsulów państwa niemieckiego, niż za przedstawicieli polskich obywateli. Dziennikarze niemieccy na Śląsku należą do niemieckiej organizacji zawodowej „Concordia“, której siedziba jest poza granicami państwa polskiego w... Bytomiu. Czyż trzeba lepszych przykładów?

Cała zaś ta olbrzymia sieć zorganizowanej akcji dla powolnego lecz stałego podkopywania autorytetu państwa polskiego na Śląsku odbywa się na tle zasadniczego postulatu niemieckiej polityki zagranicznej: wolna ręka na wschodzie! Łączność między tem, co się dzieje na Śląsku a w Berlinie i Genewie (dawniej w Locarno), wykazała afera Lukaschka, dyplomaty — szpiega, który zbierał materjały do generalnego uderzenia Niemiec na Śląsk przez zdobytą w Radzie Ligi Narodów placówkę. Łączność tę ujawnia się także w dziwnie dwuznacznej roli konsulatu niemieckiego w Katowicach. Jak wielkie zaś dla Niemiec ma znaczenie ich robota na Śląsku widzimy z faktu, że sta nowczość władz polskich, demaskowanie poczynań mniejszości niemieckiej i w konsekwencji wydalenie czterech obywateli niemieckich, którym nie udzielono prawa pobytu na G. Śląsku, stanowiły pre tekst do zerwania polsko-niemieckich rokowań handlowych.

W walce Niemiec o Śląsk jest wyraźny system. Czyż możemy się stać jego kozla mi ofiarnymi?!

Stab.

Z rozprawy przeciw „Słowu Pomorskiemu“.

KOMUNIKAT KOMENDY NACZ. P. O. W. — ZEZNANIA ŚWIADKÓW. — „DOKUMENTY CHWILI“. — Z PRZEMÓWIEŃ OBROŃCÓW.

Podaliśmy wczoraj wiadomość o skazaniu redaktora „Słowa Pomorskiego“ p. Al. Woydera na 1 rok więzienia z pozostawieniem go na wolności za kaucją 5000 zł. Ponieważ wyrok ten wzbudził większe zainteresowanie, należy sprawę tę szerzej oświetlić.

Otóż p. Woyder został skazany za umieszczenie po wypadkach majowych artykułu, w którym gen. Berbeckiemu zarzucono udział w zamachu na Radę Regencyjną w r. 1918, który to zarzut sąd uznał jako niesłuszny i świadomie obniżający autorytet dowódcy korpusu.

Jak wszechstronnie oświetlono na rozprawie, artykuł „Słowa Pomorskiego“ opierał się na komunikacie komendy naczelnej P. O. W. z dnia 26 czerwca 1918 r. nr. 1425-15a i był przeważnie powtórzeniem tego komunikatu.

GEN. BERBECKI zaprzeczył, jakoby należał do spisku na Radę Regencyjną w r. 1918.

Świadek **ZBIERAŃSKI**, b. członek komendy naczelnej P. O. W. w r. 1918, z którym Studnicki prowadził wówczas per traktacje w sprawie zamachu na Radę Regencyjną, zeznał, że o ofiarowaniu szabli spiskowcom przez gen. Berbeckiego w rozmowach, dotyczących zamachu, **„było powiedzenie, ale to w trakcie rozmowy, en passant, w znaczeniu, że gen. Berbecki przyobieca, a nie przyobiecał swoją pomoc na wypadek zamachu“.** Ten sam świadek zeznał, że autorem spisku był Studnicki.

A d w o k a t K i j e ń s k i: — Czy to prawda, że Studnicki nie nie mówił o Berbeckim?

Św. Z b i e r a ń s k i: W rozmowie dotyczącej Wehrmachtu **mówił o nim...**

Świadek MARKOWSKI, redaktor „Gazety Porannej Warszawskiej“: — W 1918 r. o żadnych nazwiskach i szczegółach nie mówiliśmy. Komunikat P. O. W. jest dokumentem, spisanym przez ludzi poważnych...

Na zapytanie adw. Kijeńskiego, jaką przed tygodniem prowadził rozmowę z świadkiem Zbierańskim, red. Markowski zeznał:

— Oświadczyłem Zbierańskiemu, że gen. Berbecki kwestjonuje prawdziwość dokumentu (komunikatu P. O. W.) Na to **Zbierański odpowiedział mi, że dokument jest od „a“ do „z“ zgodny z prawdą...**

Zapewne dla oświetlenia omawianych w ciągu zeznań spraw **adw. KIJEŃSKI,** replikując na przemówienia gen. Berbeckiego o jego własnych zasługach złożył ustępy z „Dokumentów Chwili“, których numery 48 i 72 z r. 1917, dają opis, jak to pułk. Berbecki, kapitan Kukiel i rtm. niemiecki Stelzkow pojechali do obozu, jak odbywało się zgłaszanie się do przysięgi, przyczem 2145 żołnierzy nie chciało przysięgać i jak „tegoż dnia (według stenogramu z rozprawy) wieczorem **wachmistrz Janusz Olszamowski został aresztowany na skutek fałszywego oskarżenia go o teror polityczny przy składaniu przysięgi przed Niemcami przez pułk. Berbeckiego i został wywieziony do Havelbergu“.**

Następnie oskarżyciel publiczny **podprokur. GIZIŃSKI** uznał, że „dla sprawy istotnej jedynie miarodajne były zeznania gen. Berbeckiego: on jeden mógł zeznać, czy miał zamiar wykonania zamachu czy nie... gen. Berbecki zeznał, że fakt ten nie miał miejsca; że artykuł taki pojawił się w komunikacie P. O. W., tego gen. Berbecki nie zaprzecza“ — a dalej: — „Obrona usiłuje wysunąć tajemny dla gen. Berbeckiego wniosek z faktu, że nie ścigał on autora komunikatu, lecz słyszeliśmy, że nie uczynił tego z tej przyczyny, by autora nie oddawać w ręce sędziów niemieckich“.

OBROŃCA OSSOWSKI przypomniał rozkaz gen. Berbeckiego, wymierzony przeciw „Słowu Pomorskiemu“, którym zaatakował to pismo „w sposób na zachodzie przynajmniej w czasie pokoju niebywały: treść rozkazu jest wysoce obelżywa“, gdyż zarzucono pismu, że jest antypaństwowe, komunistyczne, redagowane jedynie na korzyść wrogów. Rozkaz ten musiał spowodować kontratak i „Słowo Pomorskie“ powtórzyło dokumenty z przeszłości autora tego niesłychanego rozkazu za „Gazetą Warszawską“, której jednak nie pociągnięto do odpowiedzialności.

OBROŃCA KIJEŃSKI rozprawił się z oświadczeniami gen. Berbeckiego w następujący sposób: — Św. Berbecki powiedział, że znał autora komunikatu, ale że to był rodak, nie chciał go skarżyć do sądu niemieckiego, bo sądu polskiego wówczas nie było. Tymczasem Dziennik Urzędowy departamentu sprawiedliwości Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego nr. 1 z dnia 19 sierpnia 1917 r. stwierdza, że niemiecki gen. gubernator von Beseler wydał 11 sierpnia 1917 r. rozporządzenie ogólne, na którego mocy od 1 września 1917 r. stanęły do pracy w granicach b. Królestwa Kongresowego sądy królewsko - polskie na podstawie przepisów tymczasowych uchwalonych przez Tymczasową Radę Stanu Kr. Polskiego, a zatwierdzonych temże rozporządzeniem v. Beselera. **Mylnie przeto przed sądem zeznał świadek Berbecki, że nie skarżył autora komunikatu rzekomo dlatego, że nie było sądu polskiego, bo w czerwcu 1918 r. sądy polskie już działały.** Logicznie wnioskując, mamy zasadę twierdzić, że świadek Berbecki, mylnie zeznając w powyższej okoliczności, może mylnie podawać i okoliczności inne, a przeto do jego zeznania należy odnosić się krytycznie. Zresztą wszak **świadek Berbecki i potem nie przedsiębrał nic, by obalić prawdziwość komunikatu, chociaż do tego miał sposobności wiele.** Przecież służył w wojsku, gdzie był sąd dyscyplinarny. Nie mamy też wiadomości, aby się udał do własnych swoich wojskowych polskich władz, aby jego nadwątloną komunikatem opinję zrehabilitowały.

— Czyżby skazanie „Słowa Pomorskiego“ — mówił dalej mec. Kijeński — **było właściwą drogą do zrehabilitowania świadka Berbeckiego? Nawet największa represja w tej drodze nie zrehabilituje go.**

Przebieg rozprawy podajemy w możliwie największem streszczeniu. Po zeznaniach świadków, oskarżyciela i obrońców sąd wydał wiadomy wyrok.

DR. PRĄDZYŃSKI.



Przewodniczący delegacji polskiej do rokowań handlowych z Niemcami, dał ostrą lekcję politycznego taktu stronie niemieckiej w swojej odpowiedzi wystosowanej do pełnomocnika niemieckiego dr. Lewalda.

DR. KNOLL.



poseł polski przy rządzie włoskim w Rzymie w galowym mundurze dyplomaty polskiego przedstawił się królowi włoskiemu

Obrona przed żółtą rasą.

Najmniejsza część świata, Australja, zajmująca obszar 9 miljonów kilometrów kwadratowych, ma zaledwie 6 miljonów ludności, czyli gęstość zaludnienia wynosi dwie trzecie osoby na 1 km. kwadratowy. Nie więc dziwnego, że Australja jest uważana za ziemię przyszłości. Stosunki gospodarcze i socjalne kształtują się tam bardzo pomyślnie, a ludność, przeważnie rolnicza, żyje w wielkim dobrobycie. Jedyną kwestją drażliwą w życiu publicznem jest kwestja imigracji. Władza ustawodawcza spoczywa tu w rękach rolników, którzy, rzecz jasna, nie chcą dopuścić do obniżenia swego poziomu życiowego przez napływ tanich sił roboczych nowych imigrantów. Na specjalną uwagę zasługuje kwestja imigracji żółtej.

Nadmierna gęstość zaludnienia zmusza Japonję i Chiny do szukania zbytu dla swej emigracji. Dostęp do państw północno-amerykańskich jest rasie żółtej praktycznie uniemożliwiony, wobec czego emigracja japońska i chińska zwraca się na południe, tj. do Australji, którą uważa za ziemię najmniejszego oporu mimo, że Australja również broni się specjalną ustawą przed żółtą imigracją.

Przewidując możliwość nawet zbrojnego konfliktu z rasą żółtą, Australja buduje na własną rękę flotę wojenną a równocześnie stara się zapewnić sobie jak największy napływ rasy białej, zwłaszcza plemienia anglosaskiego. Sprawa ta była jednym z głównych punktów programu konferencji ogólnopaństwowej, która uchwaliła, że w najbliższych latach ma wyemigrować do Australji przynajmniej 450 tysięcy białych. Koszty przewozu ma ponieść rząd angielski i państwo australijskie. Emigranci dostaną natychmiast pracę przy budowie nowych elektrowni i w kopalniach węgla w Wiktorji i w Nowym Południowym Walesie. Narazie chodzi głównie o to, aby udało się pozyskać kapitał prywatny, gdyż Australja jest obciążona długami wojennemi 400 miljonów funtów szterlingów.

UWAGI.

Dla nauki, kultury i sztuki.

W preliminarzu budżetowym m. Sosnowca na rok bieżący przewidziana jest suma 5000 tysięcy złotych na popieranie nauki, kultury i sztuki. Początkowo istniał projekt przeznaczenia tej sumy na nagrodę literacką m. Sosnowca, ostatecznie jednak komisja radziecka przyszła do wniosku, że takie ograniczanie przeznaczenia 5000 tysięcy złotych będzie w dużem stopniu krępowało władze miejskie i nie będzie zupełnym wyrazem celu, na który suma ta jest przeznaczona. Zmiana, jaka nastąpiła w przeznaczeniu 5000 tys. zł., jest słuszna i jeżeli się zdarzy że corocznie w budżecie przewidywany będzie fundusz i niewątpliwie poważniejszy, niż skromne 5000 tys. zł., to przeznaczenie go wyłącznie na nagrody literackie musiałoby zczasem być może doprowadzić do nagradzania miernot literackich.

Nie można jednak również bez pewnych zastrzeżeń przyjąć szeroko pojętego przeznaczenia — „popieranie nauki, kultury i sztuki". Za daleko idąca dowolność w komentowaniu tych pojęć mogłaby doprowadzić do bezużytecznego wydatkowania pieniędzy z punktu widzenia interesów samorządowych, jako wszechstronych gospodarzy w dużych środowiskach ludzkich.

Gdy chodzi o popieranie nauki, kultury i sztuki, ze strony samorządów, to poparcie takie może być tylko dla tych dzieł sztuki i prac naukowych, które bezpośrednio są związane swą treścią z danem środowiskiem. Sosnowca np. nie stać na to, aby stał się mecenasem sztuki podhalańskiej, czy też nagradzał dramat, osnuty na tle rewolucji francuskiej.

Dziś w okresie zrozumienia dla idei regjonalizmu nie jest trudno przekonać wszystkich i każdego z osobna, że Zagłębie może i powinno popierać taką literaturę, w której znajdzie odzwierciadlenie życie kopalni i górnika, fabryki i hutnika. Może i powinno nagradzać takie obrazy, w których nie potok, lub zaśnieżone pola, choćby najpiękniej namalowane, ale znajdzie swój wyraz dusza miast, tonących w kurzu i w dymie. Zagłębie może i powinno nagrodzić nie rzeźbę choćby to była figura nawet drugiej Venus milońskiej, ale posąg człowieka, który natęża mięśnie w ciężkiej pracy.

A i dzieła naukowe wtedy tylko powinny znaleźć uznanie w oczach ojców miasta, gdy np. traktować będą o bogactwach naturalnych Zagłębia, lub historji powstanie tego ośrodka przemysłowego.

Nie jest to parafjańszczyzna, ani polityka podwórkowa, lecz pewien nacisk na literaturę i sztukę, by poza brukiem Warszawy, czy zwojami mózgowymi pisarzy, dojrzała również życie innych siedzib ludzkich, niezwykle interesujących i mających dużo swoistego charakteru.

Trzeba również i na to zwrócić uwagę, że np. w literaturze polskiej jest ogromna luka: mamy literaturę szlachecką, mieszczańską, ludową, niema natomiast literatury robotniczej, a jeśli się znajdzie, to jest tak wybitnie tendencyjna pod względem politycznym, że w dziewięciu na dziesięć wypadków dzieła beletrystyczne, osnute na tle życia robotniczego, wartością literacką niewiele przewyższają pierwszą z brzegu broszurkę propagandystyczną w mniej lub więcej czerwonej okładce. Wszechstronnego obrazu życia robotników, a szczególnie robotników Zagłębia, nie ma dotąd w piśmiennictwie polskiem. Robotnik polski robotnik Zagłębia czeka na swego Reymonta, jako twórcę „Chłopów". Dlatego do słów „na popieranie nauki, kultury i sztuki" należałoby dodać taki komentarz, któryby gwarantował naszemu środowisku odzwierciadlenie go w nauce, sztuce i kulturze.

Za 5000 zł. nie można wiele żądać, ale dobrze, że przynajmniej zrobiono początek.

Ćw.

Odpowiedzi Redakcji.

P. J. Zawadzki: Ponieważ nadesłane nam pismo nie odpowiada wymaganiom art. 22, na który się WPan powołuje, nie możemy go wydrukować.

P. K. H. w Król. Hucie: W sprawozdaniu sądowem używa się terminów sądowych, mających — może niestety — prawo obywatelstwa. Pan nie ma słuszności, a Pańskie zwroty dowodzą, że jest Pan złośliwym człowiekiem, czepiającym się byle... łydki.

OFIARY.

Na Czerwony Krzyż:

Proszeni jesteśmy o wzmiankę, że p. Antoni Rowiński złożył na Pol. Cz. Krzyż ofiarę 25 złotych.

Preliminarz budżetowy Dąbrowy.

Magistrat dąbrowski opracował już preliminarz budżetowy na okres od 1 kwietnia roku bież. do 1 kwietnia roku 1928. Preliminarz po rozpatrzeniu go przez komisję skarbowo-budżetową, przedstawiony zostanie Radzie miejskiej do zatwierdzenia.

Podług preliminarza wpływy zwyczajne wynoszą 1.033.000 złotych, dochody nadzwyczajne 1,217.000 złotych, czyli razem dochód ma przynieść 2.250.000 złotych. W dochodach zwykłych zaległe podatki stanowią 43.135 złotych, czyli 4.08 proc., majątek komunalny 8.087 złotych, t. j. 0,78 proc., subwencje i dotacje 17.113 zł., czyli 1,66 proc., udział w podatkach państwowych 150.000, t. j. 14,52 proc., dodatki do podatków państwowych 391.750 zł. t. j. 37,92 proc., podatki samoistne 314.800 zł., czyli 30,47 proc. W dochodach nadzwyczajnych podatki inwestycyjne wynoszą 190.000 zł., t. j. 15,61 proc. i pożyczki 1,027.000 zł., t. j. 84.39 proc. W ogólnem zestawieniu dochody zwyczajne stanowią 45,92 proc., dochody nadzwyczajne 54.08 proc., z czego widać, że w razie nieotrzymania pożyczki miasto wogóle nie mogłoby prowadzić robót inwestycyjnych.

Inaczej mówiąc, dochody zwyczajne, w sumie 1,033.000 zł. można uważać za realne, natomiast dochody nadzwyczajne, w sumie 1,217.000 zł. są w rzeczywistości nowem i bardzo poważnem obciążeniem miasta, stanowiącem przeszło 100 proc. istotnych wpływów.

Wydatki zwyczajne wynoszą 972.565 zł., wydatki nadzwyczajne 1.277.435 zł. Wydatki na administrację stanowią 318.617 zł. czyli 32,77 proc., wydatki na oświatę 208.450 zł. czyli 21.43 proc., wydatki na zdrowotność publiczną 34.410 zł. t. j. 3.54 proc., wydatki na opiekę społeczną 139.306 zł. czyli 14.32 proc., wydatki na popieranie przemysłu i handlu (?) 3.050 zł. czyli 0,30 proc.

W wydatkach nadzwyczajnych spłata długów wynosi 134.540 zł. czyli 10,53 proc., drogi i place 937.320 zł. czyli 73.38 proc., opieka społeczna 66.150 zł. t. j. 5,18 proc.

Przy rozpatrywaniu poszczególnych działów wymienić należy: pensja prezydenta 12.716 zł., wiceprezydenta 11.007 zł., djety dwuch ławników 4,800 zł., świadczenia na rzecz pracowników miejskich w postaci emerytur, remuneracyj, dodatku na mieszkanie, wpisów szkolnych i zwrotu za przejazd wynoszą 40.130 zł. Prenumerata pism i kupno podręczników wynosi 1.500 zł., przyczem na 2 egzemplarze „Robotnika" przeznaczono aż 130 zł. Środki lokomocji, t. j. kupno auta i jego utrzymanie ma kosztować 20.450 zł. Subwencje i stypendja wynoszą 15.630 zł., z czego T. U. R., a więc organizacja czysto partyjna aż 2.500 zł., gdy tymczasem kołom samopomocy przy miejscowych szkołach przyznano zaledwie po 500 zł.

W dziale „Kultura i sztuka" zamieszczono aż 12.590 zł. na bibljotekę miejską. W Dąbrowie istnieją trzy, dobrze zaopatrzone bibljoteki, lecz obecnym gospodarzom miasta to nie wystarcza, chcą bowiem za pieniądze miejskie stworzyć własną partyjną bibljotekę. Walka z żebractwem ma kosztować 11.960 zł., a walka z alkoholizmem (?) 1000 zł.

W wydatkach nadzwyczajnych figuruje 66 tysięcy zł. na budowę domów, t. j. dobudowę sal na biura Magistratu 40 tys. zł. i zaledwie 10 tysięcy zł. na budowę domu noclegowego. W dziale „Drogi i place" na budowę „kultura i sztuka" wstawiono nowe 20 tys. zł. na wykończenie teatru socjalistycznego. Wreszcie na wybory do Rady miejskiej przeznaczono 10 tys. zł.

Nie wnikając narazie w szczegółowe rozpatrzenie preliminarza, już z tych kilku poważniejszych pozycyj widać, że budżet jest mocno naciągnięty, gdzie bez najmniejszego uszczerbku dla miasta możnaby, zwłaszcza wydatki, zmniejszyć minimum o sto tysięcy. Dodać także należy, iż w preliminarzu nie zauważyliśmy ani grosza na budowę domów robotniczych, o czem tak obszernie rozpisywał się „Głos Zagłębia" twierdząc bezczelnie, że pismo nasze przeciwstawia się tego rodzaju zamierzeniom.

Przecież socjaliści urządzili sobie za pieniądze miejskie kosztowną przejażdżkę do Wiednia, skąd podobno przywieźli gotowe i idealne wzory, tymczasem do budżetu nie wstawiono na ten cel żadnej kwoty, gdyż wszystko pochłonęła osławiona pożyczka wiedeńska.

Jest rzeczą zrozumiałą, iż budżet tegoroczny będzie jeszcze niejednokrotnie omawiany na łamach naszego pisma.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

19 sobota	Dziś Konrada W. Jutro Leona Eucherji. Wsch. słońca 7.23 Zach. „ 16.14

Teatr miejski w Sosnowcu.

Występy dalsze Chenkina odbędą się: dnia 19 b. m. w Będzinie w „Corso", 20 b. m. w Sosnowcu i 22 b. m. (o godzinie 3.30) w Będzinie.

Kinoteatry w Sosnowcu.

grają dzisiaj

„**Udziałowy**": „Gdy miłość zwycięża".
„**Oaza**": „Lew Mogołów" z Mozżuchinem.
„S[illegible]": „Manon Lescaut".
„**Momus**": „Nędznicy" ostatnie 2 serje p.t. Serce galernika.

Pogrzeb ofiary zbirów komunistycznych.

Wczoraj przy licznym współudziale funkcjonarjuszów policji i publiczności odbył się w Sosnowcu manifestacyjny pogrzeb zamordowanego skrytobójczo przez komunistów w ub. środę na dworcu w Dąbrowie, wywiadowcy urzędu śledczego Witolda Piszczyka. Nad trumną śp. Piszczyka przemawiali: wojewódzki komendant policji inspektor Barwicz, oraz komendant powiatowy nadkomisarz Strzelecki.

Ś. p. W. Piszczyk ur. 1896 r., uczęszczał do gimnazjum w Zawierciu, skąd w roku 1915 wyjechał do Niemiec. W roku 1916 został powołany do wojska austrjackiego, gdzie przebywał do czasu powstania państwa polskiego. Zwolniony z armji austrjackiej, wstąpił do wojska polskiego i brał udział w wojnie z bolszewikami. Po wojnie pracował w charakterze biuralisty w Klimontowie, a w roku 1924 wstąpił do służby śledczej. Tępiąc komunistów padł na swym posterunku, skrytobójczo zamordowany.

Moskwa o ś. p. Piszczyku.

Onegdaj około godz. 11 właściciele radjoaparatów, słuchając Moskwy, niemało byli zdziwieni wiadomością, podawaną przez stację moskiewską, o zabójstwie w Dąbrowie wywiadowcy śp. Witolda Piszczyka. Radjostacja moskiewska nazwała śp. Piszczyka „członem ochrany" i tępicielem komunistów. Takie zainteresowanie się Moskwy tym wypadkiem potwierdza przypuszczenia co do tła, na którem popełniono zabójstwo.

Grodziec ku czci papieża.

Piątą rocznicę koronacji papieża Piusa XI, Grodziec będzie obchodził w dniu 20 r. b. w następujący sposób: Rano o godzinie 9 w niedzielę uroczysta msza święta na tę intencję, a wieczorem o godz. 6 w sali klubu Grodzieckiego Towarzystwa odbędzie się uroczysta akademja. Komitet wyłoniony ze społeczeństwa grodzieckiego w dniu 14 stycznia rb. zwraca się do wszystkich instytucji kulturalno-oświatowych, społecznych i gospodarczych Grodźca o wzięcie udziału w nabożeństwie ze swymi sztandarami, a wieczorem o przybycie na akademję.

Sprawy wojskowe.

Na podstawie rozporządzenia Min. spr. wojskowych, w porozumieniu z Min. spr. wewnętrznych, policja rozpoczęła imienne poszukiwania oficerów rezerwy i pospolitego ruszenia, którzy nie stawili się we właściwym terminie do raportów kontrolnych PKU. Winni karani będą z całą surowością przepisów, jeśli należycie nie umotywują swego niestawiennictwa.

Skuteczny sposób.

P. minister Składkowski uważa widocznie, iż wszelkie bolączki i niedomagania najskuteczniej można leczyć okólnikami. Poza znanym i głośnym okólnikiem w sprawie „pokoju przyjęć" w starostwach, obecnie ukazał się drugi, który ma być rozklejony we wszystkich instytucjach państwowych. Jest to właściwie afisz ozdobny, zawierający sentencję marsz. Piłsudskiego: „Idą czasy, których znamieniem będzie wyścig pracy, jak przedtem był wyścig żelaza, jak przedtem był wyścig krwi". W jakim celu afisz ten ma być rozlepiony — niewiadomo.

Wstydliwość czy konspiracja?

Mieszkańcy Dąbrowy zapytują, dlaczego Magistrat ogłasza niekiedy rzeczy błahe za pomocą dużych afiszów, sprawę zaś tak ważną, jak „wyłożenie" preliminarza budżetowego ogłoszono za pomocą kilkucentymetrowej wielkości kartek, które gdzieniegdzie rozklejono i na które nikt nie zwraca uwagi.

Jeżeli wystarczyło na przeznaczenie w budżecie znacznych kwot na cele zupełnie niepotrzebne, można było przynajmniej zawiadomić o tem płatników w należyty sposób.

Zebranie koleżeńskie.

W sobotę dnia 19 lutego rb., tj. dziś odbędzie się w klubie P. Z. Z. P. P. i H. w Sosnowcu przy ulicy Warszawskiej nr. 22 zebranie koleżeńskie. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości. Początek o godz. 8 wieczorem.

W dniu 26 bm. odbędzie się w salach teatru miejskiego w Sosnowcu zorganizowany przez zarząd Związku bal reprezentacyjny na rzecz budowy domu związkowego. Po zaproszenia należy się zwracać do sekretarjatu Związku w godzinach biurowych, poza tem członkowie pracujący w poszczególnych przedsiębiorstwach mogą na żądanie otrzymać zaproszenia u poborców, względnie mężów zaufania lub prezesów oddziałów.

Z Tow. Polek.

Zebranie Tow. Polek (II oddział w Sosnowcu) odbędzie się 20 bm. o godz. 5-ej wieczorem w sali przy kościółku kolejowym w Sosnowcu.

Przedstawienie na samopomoc.

Przypominamy, że jutro w sali gimnazjum im. Staszica na Pogoni odbędzie się przedstawienie, zorganizowane przez uczenice gimn. im. E. Plater na rzecz samopomocy tego gimnazjum. Zaznaczyć należy, że przedstawienie rozpocznie się o godz. 5 pop., a nie o 6, jak to pierwotnie komunikowaliśmy.

„Ogniem i mieczem".

Spółdzielcze koło oświatowe w Sosnowcu odegra w niedzielę dnia 20 bm. o g. 7 wiecz. w sali Zjednoczenia zawodowego przy ul. Marjackiej „Ogniem i Mieczem" sztukę historyczną w 4 aktach z powieści Sienkiewicza. Ceny od 50 gr. do 2 zł. Podczas pauz koncertować będzie własna orkiestra.

Zabawa taneczna.

Dzisiaj w sali „Trocadero" przy teatrze miejskim w Sosnowcu odbędzie się zabawa taneczna, urządzona staraniem klubu sportowego „Sosnowiec". Gospodarze zabawy dołożyli wszelkich starań, aby zaproszeni goście, mogli wesoło i sympatycznie spędzić noc przy dźwiękach muzyki.

Zabawa na rzecz przysposobienia wojskowego w Grodźcu.

Staraniem uczestników kursu tańców, jaki odbył się w ostatnich tygodniach w Grodźcu pod kierunkiem p. Wrzeszcza, dziś w sobotę w salach klubu Grodzieckiego Towarzystwa odbędzie się zabawa taneczna, dochód z której przeznaczony jest na cele przysposobienia wojskowego przy miejscowym Sokole. Początek zabawy o godz. 9 i pół wieczorem. Wejście tylko za zaproszeniami za opłatą 2 zł.

Zabawa strażacka w Grodźcu.

Staraniem sztabu straży ogniowej ochotniczej Grodzieckiego Towarzystwa dziś w sobotę w sali „Sokoła" odbędzie się wieczornica taneczna. Komitet organizacyjny za naszem pośrednictwem prosi okoliczne straże o liczny udział w tej ostatniej w bieżącym karnawale zabawie.

Na dochód miesiąca książki polskiej.

Uczenice klas młodszych gimnazjum p. J. Krzymowskiej w Będzinie odegrają w niedzielę dnia 20 bm. w sali kina „Corso" obrazek fantastyczny z tańcami pt. „Baśń Jagienki". Nad program — solowy taniec plastyczny pt. „Czar melodi"

W przerwach przygrywać będą orkiestry szkół powszechnych. Przedstawienie będzie dwukrotne: początek pierwszego o godz. 11 rano, drugiego — o 12 r. Wejście dla młodzieży 25 gr., dla dorosłych 1 zł. Całkowity dochód przeznacza się na rzecz komitetu miesiąca książki polskiej w Będzinie. Ze względu na pożyteczny cel, przedstawienie powinno znaleźć całkowite poparcie.

Wystawa książki w Dąbrowie.

Uroczyste otwarcie wystawy księgarskiej w szkole nr. 7 w Dąbrowie przy ul. Piłsudskiego odbędzie się w niedzielę dn. 20 bm. o godz. 10 rano. Na otwarcie wystawy zaproszono wszystkie miejscowe instytucje kulturalno-oświatowe i społeczne. Wystawa będzie otwarta do dnia 27 bm. włącznie codziennie od godz. 10—13 i od 15—20 w.

Wydanie księgi telefonicznej

na okręg katowicki i Górnego Śląska niemieckiego, na rok 1927-28, Inspektorat Poczt i Telegrafów w Katowicach, powierzył P. B. P. Orbis, Sp. z o. o. Wzorem zagranicy, wymieniona firma wprowadza do księgi telefonicznej, prócz ogłoszeń na okładkach i w tekście, spis abonentów podług branż. W tym celu przedstawiciele firmy „Orbis", zaopatrzeni w specjalne legitymacje, odwiedzają już w miejscowościach, objętych spisem abonentów P. T. Kupców i Przemysłowców, celem zaofiarowania im swych usług. Celowa reklama kupiectwa i przemysłu Zagłębia Dąbrowskiego, miałaby duże znaczenie dla racjonalnego zbliżenia gospodarczego z Zagłębiem śląskiem. Zgłoszenia pisemne przyjmuje i na życzenie zainteresowanych wysyła swego przedstawiciela „Orbis", Katowice, ul. Dyrekcyjna 2, tel. 8-72. 895-3

Mecz o mistrzostwo szachowe Zagłębia Dąbrowskiego.

Zgodnie z zapowiedziami odbędzie się w lokalu Związku kupców samodzielnych (Piłsudskiego 12) mecz o dyplom i tytuł mistrza Zagłębia Dąbrowskiego. Do meczu stają zwycięzcy przed dwoma tygodniami zakończonego turnieju: pp. A. Jasny i prof. Zawadzki, dziś już bezsprzecznie najlepsi nasi gracze. Mecz składa się zasadniczo z dwu partyj, z których pierwszą gra białemi prof. Zawadzki. W razie nieosiągnięcia rezultatu, rozegrana zostanie dodatkowo partja trzecia. Pierwsza partja rozegrana będzie w nadchodzącą niedzielę 20 bm. o godz. 11 rano. Wejście na te uczty dla zwolenników gry szachowej zł. 1, bilet ulgowy 50 groszy, wejście na cały mecz ze względu na ilość partyj zł. 2.

Miłośnicy kanarków.

Do istniejących setek towarzystw i związków przybywa w Sosnowcu Tow. miłośników hodowli kanarków, które tworzą członkowie założyciele: A. Marcinkowski, Rysia 1; Samuel Rozenau, Cmentarna 2 i Wł. Magiera, Okrzei 26. W tym celu odbyły się już 2 zebrania organizacyjne, a trzecie wyznaczono na 20 lutego br. o 2 pop. przy ul. Rysiej 1. Zainteresowanie tą dziedziną — duże, skoro przybycie na przyszłe zebranie zapowiedziały także i kobiety. Porządek obrad obszerny, prawo wejścia nieograniczone.

Ujęcie kolportera bibuły komunistycznej.

Onegdaj w Dąbrowie policja wykryła skład bibuły komunistycznej w mieszkaniu niejakiego Ostrowskiego, przy ul. Żelaznej. Cały transport skonfiskowano, Ostrowskiego zaś, który uprawiał kolportaż, aresztowano i przekazano do dyspozycji sędziego śledczego.

Kobiety trują się...

Onegdaj o godz. 6 wiecz. w celach samobójczych wypiła większą dawkę esencji octowej służąca, Jaworek Władysława (l. 18) zamieszkała w Sosnowcu przy ul. Towarowej 5. Przewieziona w stanie bardzo ciężkim do szpitala, zmarła.

Wczoraj rano w szpitalu w Sielcu zmarła 49-letnia Buła Magdalena, wskutek zatrucia się esencją octową w ub. środę.

Kto jeździ „na gapę"?

(l) Sąd pokoju w Sosnowcu skazał za przejazd koleją bez biletu:

Jakóba Wieliczkiera (Wspólna 4) na 5 złotych grzywny, 50 groszy opłat sądowych i 10 zł. 20 gr. z 15 procentami tytułem odszkodowania na rzecz kolei; i

Wacława Raka (Chmielnik, pow. Stopnicki, Kielecka 95) na 5 zł. — 50 gr. i 5 zł. 10 gr. z 15 proc.

Z Rady miejskiej w Dąbrowie.

Na wstępie ostatniego czwartkowego posiedzenia Rady miejskiej w Dąbrowie odczytano korespondencję i interpelacje, które wpłynęły do prezydjum.

A więc radny T. Janicki z ugrupowania narodowego, skutkiem braku czasu zrzekł się mandatu, wobec czego na miejsce ustępującego wszedł do Rady p. Bolesław Jachimczyk.

Odczytano także zawiadomienie o otwarciu w niedzielę wystawy księgarskiej, z racji miesiąca książki polskiej, poczem radny Kaznowski zgłosił interpelację, aby zawiadomienia o posiedzeniach Rady rozsyłane były radnym nie na 2 dni przedtem, lecz na 5 dni, stosownie do regulaminu.

Następnie zaakceptowano akt rejentalny w sprawie udzielenia A. Strzegowskiemu koncesji na eksploatowanie targu miejskiego. Formalnością tą zlikwidowano kokoszą wojnę Magistratu z Tow. franko-polskiem, które, nie mogąc dojść do porozumienia z zarządem miasta, wolało targ wydzierżawić osobie prywatnej.

Z kolei zatwierdzono projekt i kosztorys budowy ul. Hieronimskiej Dolnej, co ma kosztować 8 tysięcy zł. Podług słów przewodniczącego komisji drogowej wspomniany odcinek ma być wybudowany sposobem „amerykańskim", tj. zostanie nasypana ziemia i ułożonych zostanie kilka płyt.

W tym wypadku musimy bronić „honoru" Dąbrowy, gdyż przed mniej więcej 20 laty sposób ten był ogólnie w ówczesnej osadzie stosowany, gdzie na drogi wywożono nietylko ziemię, lecz wszelkie odpadki i nieczystości, na chodnikach zaś zamiast płyt, których wówczas nie znano, kładziono zwykłe kamienie, niepotrzebnie więc referent przypisywał wynalazek ten Ameryce.

Uchwalono także szerokość ul. Legjonów, która ma wynosić 20 mtr. wszerz.

Dalej postanowiono wprowadzić na okres próbny, mianowicie do dnia 1 maja r. b., zmianę systemu opodatkowania kin miejscowych i zamiast dotychczasowego podatku procentowego, zastosować ryczałt owy. Kino „Kometa" ma płacić 130 zł. za 6 dni, kino „Venus" 110 zł. za tenże okres. Kino „Odeon" nie zgodziło się na zmianę i pozostało przy starym systemie podatkowym.

Przy omawianiu statutu podatkowego od ładunków kolejowych radny Kaznowski oświadczył, iż z uwagi na to, że stawki są podwyższone od 10 do 20 razy, co wywoła nową drożyznę, gdyż podatek zostanie przerzucony na konsumentów, ugrupowanie narodowe będzie głosowało przeciwko podatkowi.

W odpowiedzi p. prezydent oświadczył, że wobec zamierzonych poważnych inwestycyj, miasto musi wyczerpać wszelkie źródła dochodu i dlatego też w statucie zastosowano najwyższe dopuszczalne stawki.

Niemniej ożywione debaty wywołał statut o opłatach drogowych. W roku ubiegłym z podatku tego wpłynęło 60 tys. zł. w tym roku ma być 75 tysięcy zł., przyczem pobierany będzie w wysokości 50 proc. państwowego podatku gruntowego, 20 proc. przemysłowego i 50 proc. od nieruchomości.

Radni z ugrupowania narodowego przeciwstawili się nadmiernemu opodatkowywaniu wyczerpanej ludności, twierdząc na podstawie danych statystycznych, iż w Warszawie podatki miejskie stanowią 37 proc. podatków państwowych, w Krakowie około 50 proc. i jedynie tylko w Sosnowcu wynoszą pełne 100 proc., w Dąbrowie 92 proc., co najlepiej ilustruje system gospodarki.

P. prezydent pocieszył mówców, twierdząc, iż i w Dąbrowie będzie kiedyś lepiej i podatki będą mniejsze, gdy tylko miasto zaspokoi wszystkie braki.

Szkoda, że p. prezydent nie dodał, kiedy to nastąpi.

Oczywiście statuty uchwalono i na tem posiedzenie zakończono.

Wiadomości ze Śląska.

Związki zawodowe pod wpływem niemieckim?

UWAGI NA TLE RUCHU ZAROBKOWEGO W PRZEMYŚLE ŚLĄSKIM.

Godnym z najpoważniejszych argumentów niemieckich w czasie plebiscytu na G. Śląsku był nieodzowny, jak się zdawało, postulat traktowania Śląska jako całości gospodarczej. Argumentem tym Niemcy sugestjonowali głównie Anglików, co im się powiodło do tego stopnia, że jeden z najpoważniejszych ekonomistów angielskich napisał grubą książkę o tem, że G. Śląsk winien przypaść Niemcom, bo jego jednolitości gospodarczej nie można rozrywać.

Życie zaprzeczyło temu twierdzeniu i dzisiaj nawet Anglikom otworzyły się oczy na stan faktyczny, który wskazuje, że przemysł śląski może żyć i prosperować w oderwaniu od basenu gospodarczego Niemiec. W Niemczech jednak jeszcze polityka gospodarcza dotychczas nie uznaje granic na Śląsku i traktuje go jako całość gospodarczą.

W ostatnich dniach zaszedł osobliwy wypadek. Jak wiadomo pracownicy węglowi na Śląsku Opolskim wypowiedzieli związkom robotniczym umowę płac. Równocześnie dziwnym na oko zbiegiem okoliczności związki zawodowe na polskim G. Śląsku (bez wyraźnego powodu, któryby wskazywał na konieczność wyboru tego, a nie innego terminu) wypowiedziały umowę zarobkową górnośląskim pracodawcom. Rzecz miała iść dalej, bo czynione były nawet usiłowania, aby i robotnicy Zagłębia Dąbrowskiego zerwali swoje kontrakty. Ci ostatni nie dali się jednak skusić na lep demagogicznych obietnic i słusznie, bo cała ta szeroka rozgałęziona akcja sprawia wrażenie jakichś niesamowitych ulegań wpływom Niemców, którzy całe Śląsko-Dąbrowskie Zagłębie węglowe uważają za swą domenę.

Zdaje się, że zrozumiał to także zespół pracy górnośląskich związków zawodowych, bo na ostatniej konferencji cofnął się w swoich żądaniach, wysuwając w związku z wypowiedzeniem umowy jedynie postulat nadwyżki płac dla robotników kontraktowych.

Zderzenie autobusu z pociągiem.

Władze policyjne w Katowicach otrzymały wczoraj telefonogram, że autobus kursujący między Katowicami, a Tarnowskiemi Górami **zderzył się z pociągiem osobowym.**

Przytomność umysłu maszynisty kolejowego, który **momentalnie zahamował parowóz** sprawiło, że katastrofa nie przybrała wielkich rozmiarów.

Autobus **został wprawdzie roztrzaskany,** jednak szofer i pasażerowie wyszli z przygody **bez szwanku.**

Awantura cała skończyła się jedynie na **panicznym strachu publiczności** i odbiła się naturalnie na kieszeni właściciela autobusu.

Przemytnik żywego towaru w potrzasku.

Policja w Lublińcu zaaresztowała onegdaj niejakiego Praskę Franciszka z Częstochowy, który korzystając z ciemności nocy **pragnął przemycić 12 osób z Polski do Niemiec.**

Oryginalny przemytnik odstawiony został do więzienia w Lublińcu, zaś jego żywy towar przewieziono do Tarnowskich Gór i tam zamknięto pod kluczem **za usiłowanie nieprawnego przekroczenia granicy.**

Teatr Polski w Katowicach.

Sobota, dnia 19 b. m. „Halka".

Niedziela, dnia 20 b. m. „Kopciuszek" o 3 godzinie popołudniu.

Niedziela, dnia 20 b. m. „Rigoletto" wieczorem.

Teatr katowicki na prowincji.

Sobota, dnia 19 b. m. „Gorąca krew" w Knurowie.

Poniedziałek, dnia 21 b. m. „Cały dzień bez kłamstwa".

Poniedziałek, dnia 21 b. m. „Halka" w Tarnowskich Górach.

Ada Sari w teatrze katowickim.

Ada Sari wszechświatowej sławy śpiewaczka koloraturowa wystąpi w operze katowickiej tylko 3 razy mianowicie:

W środę, dnia 23 b. m. w operze „Cyrulik Sewilski", w piątek, dnia 25 b. m. w operze „Lakme", w sobotę, dnia 26 b. m. w operze „Traviata". Bilety należy wcześniej zamawiać w kasie teatru. Katowice, telefon nr. 24.48.

Żale Volksbundu przed haskim trybunałem.

Pisma niemieckie donoszą z Genewy, że protest Volksbundu śląskiego, który rozpatrywany ma być na marcowej sesji Ligi Narodów, przedłożony zostanie najpierw międzynarodowemu trybunałowi rozjemczemu w Hadze, celem wydania wyroku pierwszej instancji.

90 szkół gospodarstwa domowego na Śląsku.

Śląski urząd wojewódzki postanowił uruchomić na Śląsku 90 szkół gospodarstwa domowego. 13 takich szkół jest już czynnych, a w najbliższych dniach otwartych zostanie dalszych 10. Pozostałe szkoły uruchomione będą jeszcze przed upływem obecnego roku szkolnego, to znaczy we wrześniu.

Sędzia katowicki w Radzie prawniczej.

Minister sprawiedliwości powołał wiceprezesa Sądu apelacyjnego w Katowicach p. Ostrowicza na nadzwyczajnego członka Rady prawniczej.

Z Sejmu śląskiego.

W dniu wczorajszym w Sejmie śląskim obradowała pod przewodnictwem posła Janickiego (Ch. D.) komisja budżetowa, omawiając w dalszym ciągu budżet województwa, a mianowicie jego dział szkolny.

Strzały w mieszkaniu.

Wczorajszej nocy dwuch bandytów zakradło się przez okno do mieszkania Teodora Ditricha w Welnowcu (ulica Bedera 23). Złodzieje dostali się przez kuchnię do sypialni i tu pod groźbą rewolwerów żądali od Ditricha wydania przedmiotów wartościowych i pieniędzy. Kiedy jednak napadnięty Ditrich zamierzał się bronić, jeden z napastników uderzył go bronią w głowę. Zaczęło się wtedy zamieszanie i wobec powstałego hałasu bandyci rzucili się do ucieczki ostrzeliwując się z rewolwerów. Na odgłos strzałów nadbiegła policja i aresztowała jednego z napastników, który okazał się znanym włamywaczem z Załęża Franciszkiem Habryką. Towarzysz jego zbiegł.

Burdy komunistów.

W Brzozowicach zaszedł godny pożałowania wypadek poturbowania dwuch urzędników kopalni Cecylja. Mianowicie urzędnicy kopalni inż. Gasiniec i starszy sztygar Widera otrzymali z dyrekcji polecenie wręczenia 240 robotnikom wypowiedzeń. W toku wykonywania przykrego dla nich obowiązku zostali dotkliwie poturbowani przez tłumy robotników. Podżegaczem do gwałtów okazał się znany agitator komunistyczny Franiel. Policja prowadzi energiczne śledztwo w tej sprawie.

Rabunek na prostej drodze.

Do policji katowickiej zgłosił się onegdaj woźnica Grzegorz Jan z Mysłowic i zeznał, że na szosie między Wilhelminą a Mysłowicami napadło go o godzinie 4 popołudniu kilku nieznanych ludzi, którzy zabrali mu z wozu worek tytoniu wartości 240 zł. Po dokonaniu rabunku bandyci zbiegli w kierunku Szopienic.

Ruch ludności w Katowicach.

Jak już donosiliśmy, liczba mieszkańców Katowic wynosiła z końcem 1926 r. — 115.697. W miesiącu styczniu w Katowicach zawarto 42 małżeństw, urodzin było 225, a zgonów 142.

Ceny i spęd bydła na centralnej targowicy w Mysłowicach.

W czasie od dnia 14 do 17 b. m. spędzono na centralną targowicę bydła w Mysłowicach 990 krów, 67 jałówek, 71 buhaji, 20 wołów, 32 cieląt i 1761 świń, czyli razem 2941 sztuk.

Za 1 kg. żywej wagi płacono: nierogacizna 1 gat. 2.55 — 2.75 zł., 2 gat. 2.30 — 2.55 zł., 3 gat. 2.05 — 2.30 zł., bydło rogate 1 gat. 1.50 — 1.70 zł., 2 gat. 1.35 — 1.50 zł., 3 gat. 1.25 — 1.35 zł., cielęt 1.60 — 1.70 zł.

Podaż i popyt mierne, ceny zniżkowe przy słabej tendencji.

Dolar w Katowicach.

W dniu wczorajszym płacono w Katowicach za 1 dolara w obrotach międzybankowych 8.94 — 8.96 zł., przy spokojnej tendencji.

Kronika Zawiercia.

Z okazji otwarcia starostwa.

Dziś o godzinie 8.30 rano, w kościele parafjalnym odprawi ks. kan. Zientara uroczystą mszę św. z okazji otwarcia starostwa. Na mszy św. obecni będą przedstawiciele władz, samorządu, organizacyj i t. d.

Inspekcja aresztu.

Bawił przedwczoraj w Zawierciu inspektor więziennictwa p. Rudnicki, delegowany przez Ministerjum sprawiedliwości dla dokonania oględzin aresztu miejskiego i postawienia wniosków wskazanych reform i ulepszeń.

Miesiąc książki.

W Rokitnie Szlacheckiem na początku lutego r.b. powstał komitet „Miesiąca książki“. Komitet zawiązał się pod protektoratem p. P. Lucyny Poleskiej, Michała Poleskiego, ks. A. Opalskiego, miejscowego proboszcza, A. Tymienieckiego, dyrektora cementowni „Łazy“, H. Meyera, dyrektora cementowni „Wysoka“. Prezesem tegoż komitetu wybrano p. Władysława Kubika, aptekarza z Łaz, sekretarzem p. A. Wicentowicza, kierownika szkoły i skarbnikiem p. St. Matyja.

Komitet dokłada wszelkich starań, aby przez „Miesiąc książki“ przekonać miejscowy ogół, jak doniosłe znaczenie ma książka polska. Urządza w tym celu w całej gminie Rokitno-Szlacheckie pogadanki, odczyty, przedstawienia i t. p. Pragnie również zebrać fundusz na powiększenie istniejących bibljotek szkolnych i żywi niezłomną nadzieję, że praca jego uwieńczona zostanie obfitym plonem.

Wypadek przy pracy.

Onegdaj zdarzył się tragiczny wypadek na tartaku H. Potoka, przy ul. 3 Maja. Ślusarz tartaku, Henryk Madnowski, w czasie zakładania transmisji został chwycony przez pas i rzucony na koło pędne, przyczem doznał ogólnego potłuczenia oraz prawdopodobnie uszkodzeń wewnętrznych. Po udzieleniu pierwszej pomocy przez Ambulatorjum Kasy chorych, Madnowskiego, w stanie ciężkim przewieziono do szpitala w fabryce Huldczyńskiego.

Podrzutek.

Onegdaj rano kościelny, zamykając kościół po mszy porannej, znalazł w ławce, po prawej stronie nawy głównej, niespełna roczne niemowlę płci męskiej. Zawiadomiona o tem policja, niemowlę oddała do miejskiej ochrony.

Kradzieże.

H. Olmerowi, zam. ul. Marszałkowska 34 skradziono 20 worków ze sklepu, wartości 30 złotych.

Przy wsiadaniu do pociągu w Warszawie Moszkowi Rosenblumowi z Zawiercia, ulica Górnośląska 19, skradziono portfel zawierający 330 zł. i dokumenty osobiste.

Wrażenia ze Strzemieszyc.

Otrzymujemy następujące pismo:

Przygodnie znalazłem się w czwartek 17 bm. w Strzemieszycach, gdzie przeczytałem afisze, zapowiadające „Wigilję św. Andrzeja“ w kinie miejscowem.

Było nie było! Wchodzę do kina, które sprawia przykre wrażenie swym wyglądem. Buda brudna, podłoga gra pod nogami jak klawisze rozstrojonego klawikordu.

Ale słyszę muzykę! Kilkunastu dzielnych zuchów gra z wielką werwą. Co to za orkiestra? — pytam sąsiada, przy którym siadłem i dowiaduję się, że jest to orkiestra, założona przez mechanika p. Przytowskiego przed rokiem. Ależ to olbrzymi postęp! — wyrażam szczerze swe zdziwienie. Zapominam o brudnej sali i słucham z największą przyjemnością.

Gdym w przerwie ogarnął wzrokiem salę, ujrzałem wszystkie miejsca zajęte przez publiczność. Widocznie sztuka ludowa ma tu powodzenie.

A potem zespół amatorski odegrał jednoaktówkę, a radość moja zamieniła się w zachwyt dla świetnie grających amatorów, którzy odtańczyli na zakończenie krakowiaka, aż miło było patrzeć.

Niemniejsze wrażenie wywołał występ chóru mieszanego, zwłaszcza „Wesele sieradzkie“, które wprost porwało publiczność. Dowiedziałem się później, żem narówni z innymi podziwiał „Lutnię kościelną“, prowadzoną przez miejscowego organistę p. Kiełba.

— Zapewne pięknie gra na organach w kościele? — pytam sąsiadki, która mi udzielała wyjaśnień.

— My nie mamy jeszcze organów! — słyszę odpowiedź i dowiaduję się dalej, że właśnie czwartkowe przedstawienie da pierwszy fundusz na ich sprawienie.

— Choć na jedną piszczałkę! — dopowiada druga sąsiadka.

Żegnając Strzemieszyce, przepraszałem je w duchu, żem je tak lekceważył.

Z. I.

ĆWICZENIA NA NARTACH.



21 dyw. piechoty górskiej, odbywający ćwiczenia w Tatrach.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Zakres działania komisji ankietowej.

WYWIAD Z P. JASTRZĘBSKIM, ZASTĘPCĄ PRZEWODNICZĄCEGO KOMISJI.

P. Wincenty Jastrzębski, zastępca przewodniczącego komisji ankietowej, udzielił przedstawicielowi Polskiej Agencji Publicystycznej wywiadu w sprawie metod i zakresu działania komisji ankietowej, powołanej świeżo dla celów zbadania warunków i kosztów produkcji i wymiany.

— Według jakich wzorów pracuje komisja wymiany?

— Komisja ankietowa, zwołana celem zbadania warunków i kosztów produkcji oraz wymiany w szeregach gałęzi gospodarstwa narodowego, nie pracuje według żadnego z poszczególnych wzorów obcych komisyj ankietowych, jakich wiele działało lub działa w okresie powojennych trudności gospodarczych świata. Specjalnie cenne są dla niej wyniki osiągnięte przez komisję węglową Stanów Zjednoczonych z 1922 — 1923 roku.

— Jakie podobieństwo zachodzi między metodą przyjętą przez komisję ankietową a metodą, stosowaną przez komisję hooverowską?

— Z różnicy założeń samych wynika stosunek metod komisji ankietowej i metod komisji hooverowskiej z 1921 roku, ankieta hooverowska miała za zadanie zbadanie stopnia marnotrawstwa w przemyśle, wynikającego z braku planu w produkcji danego przedsiębiorstwa i racjonalnej kontroli jego wykonania. Zakres naszej komisji ankietowej jest daleko szerszy, niż komisji hooverowskiej, komisja ankietowa nie ogranicza się tylko do stwierdzenia pewnych faktów, lecz obowiązana jest przedstawić Rządowi wnioski, zmierzające do racjonalizacji produkcji i wymiany oraz do obniżenia cen wytwarzanych dóbr gospodarczych.

— Jak wygląda plan pracy poszczególnych komisyj?

— Poszczególne komisje zajęte są obecnie opracowaniem konkretnego kwestjonarjusza, który będzie służył jako podstawa do badań na miejscu, lub, zależnie od warunków rozsyłany będzie do wypełnienia przez poszczególne przedsiębiorstwa.

— Które z podkomisyj rozpoczęły już pracę?

— Wszystkie podkomisje przystąpiły do opracowania programu badań i formularzy kwestjonarjuszy.

— Kogo będą dotyczyły badania poszczególnych podkomisyj?

— Badania przeprowadzone będą w każdym badanym dziale przemysłu w pewnej ilości przedsiębiorstw, których typy i rodzaje będą wybrane i ustalone. Po ustaleniu podziału przesiębiorstw na kategorje komisja ankietowa postara się zbadać dostatecznie dużą liczbę zakładów każdej kategorji, aby w opracowaniu wyników móc wyeliminować ryzyko oparcia się na danych zbyt podległych warunkom indywidualnym.

Kronika gospodarcza.

ULGI DLA PRZEMYSŁU I HANDLU W GDYNI. Komitet ekonomiczny Rady ministrów na wniosek ministra przemysłu i handlu postanowił przedłożyć Prezydentowi Rzeczypospolitej do podpisu dekret o ustanowieniu ulg dla przemysłu i handlu, zainteresowanego w rozwoju Gdyni, pracującego z przedsiębiorstwami w Gdyni. Według tego projektu dekretu ulgi będą szły bardzo daleko, aż do całkowitego zanulowania podatków dla danych przedsiębiorstw i obowiązywać mają do 1945 roku. Rada ministrów na wniosek Ministerjum przemysłu i handlu, które jedynie będzie powołane do uznawania celowowości danego przedsiębiorstwa w rozwoju Gdyni, będzie każdorazowo poszczególnym przedsiębiorstwom przyznawać odpowiednią normę ulgową.

O GWARANCJĘ RZĄDU NA WEKSLE SOWIECKIE. Dowiadujemy się, iż w związku z ożywianiem się z dnia na dzień stosunków handlowych między Rosją a przemysłem w Polsce, zwłaszcza ostatnio w przemyśle węglowym i hutniczym, sfery zainteresowane czynią starania o pozyskanie gwarancji rządowej na weksle, które Rosja daje wzamian za towary. Jak wiadomo, weksle te dotychczas nie były dyskontowane ani w Banku Polskim, ani też Gospodarstwa Krajowego, wobec czego sfery zainteresowane odczuwały brak pieniądza, mimo, iż posiadały towar wekslowy. O ile sprawa ta pozytywny wyda wynik, niewątpliwie przyczyni się do ożywienia stosunków handlowych Polski i Rosji.

HUTY NASZE NARZEKAJĄ na nie nieslychane trudności z zakupem złomu żelasnego. Ostatnio cena złomu doszła do 160 złotych za tonę loco huta, mimo, iż ceny żelaza od maja 1926 roku utrzymują się na jednym poziomie. Prace nad utworzeniem Syndykatu drutu i gwoździ posuwają się naprzód i należy się spodziewać, że definitywnie Syndykat ów w marcu już rozpocznie pracę.

ZEBRANIE HUT POLSKICH, CZESKICH, AUSTRJACKICH I WĘGIERSKICH odbyło się w tych dniach w Witkowicach, w sprawie wzajemnej ochrony terytorjalnej. Narady nie dały jeszcze pozytywnych wyników. Mianowicie huty polskiej wzamian za wzajemną ochronę terytorjalną z Austrją i Węgrami żądają przyznania im pewnych stałych kwot eksportowych, na co Węgry i Austrja nie wyrażają swej zgody. Z drugiej strony jednak w ostatnich tygodniach na rynki austrjackie i węgierskie docierają huty luksemburskie i belgijskie, a także liczą się i z tem, że huty francuskie również zaczynają się żywiej interesować rynkiem austrjackim i węgierskim. Wobec tego trudno jest przypuścić, aby huty polskie tak łatwo ustąpiły z tych rynków, godząc się na wzajemną ochronę terytorjalną i słusznie też domagają się określenia kwoty kontyngentowej, wykazując swą dobrą wolę w stosunku do przemysłu hutniczego Austrji i Węgier.

Z giełdy warszawskiej.

WALUTY I DEWIZY.

Dolar 8.92. Nowy Jork 8.95. Londyn 43.51. Paryż 35.17. Wiedeń 126.37 i pół, Praga 26.58 i pół. Włochy 38.97 i pół. Szwajcarja 172.55. Holandja 359.05.

Tendencja dla akcyi mocna, dla walut niejednolita.

Cedula giełdy warszawskiej z dnia 18-2.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 12.75. Bank Handlowy 5.60—5.65, Bank Polski 103.00—104.00—103.00, Bank Zachodni 2.85 — 2.80—2.82, Bank Zjedn. Ziem Pol. 1.90. Bank Spółek Zarobk. 11.25—11.30, Cerata 0.99, Spiess 58.00, Wildt 0.08, Zgierz 2.00. Elektr. Dąbrowa 46.00—45.00—44.00. Pol. Tow. Elektr. 0.28. Siła i Światło 76.00—77.50, Czersk 0.60—0.58—0.59 Częstocice 2.15—2.20, Gosławice 49.00—50.00. Michałów 0.44—0.45. Cukier 4.35 —4.30. Firlej 40.00. Łazy 0.27. Węgiel 90.50—90.00—90.50. Żegluga 0.27, Nobel 3.10—3.25—3.20. Cegielski 30.00. 32.00. Fitzner 3.65—3.60. Lilpop 20.00—20.50—20.30, Modrzejów 6.55—6.30—6.35. [illegible] 110.00. Ortwein 0.48—0.47. Ostrowiec [illegible] 14.50—14.35. Parowozy 1.00 —0.92—[illegible]. Pocisk 2.10—2.15—2.10. Rohn 0.62—0.65. Rudzki 1.45—1.42—1.47. Starachowice 2,64—2.66, Ursus 2.00 —2.50—2.40. Zieleniewski 17.00. Zawiercie 23.50—25.50. Żyrardów 13.75—13.30 —13.60. Borkowski 1.55—1.60, Jabłkowscy .023. Haberbusz 93.00—94.00, Spirytus 2.85. Mirkow 1.40—1.50.

Loterja klasowa.

8 DZIEŃ CIĄGNIENIA

Niżej 1000 zł. wygrały następujące losy:

600 zł. — nry: 829 3820 6007 14909 19276 24952 30708 38787 47502 55004 59353 63770 75327.

500 zł. — nry: 881 1184 12345 14328 18724 23152 24218 24998 29141 33066 45767 52958 53896 60385 63495 69416 70143 70152.

400 zł. — nry: 2780 3037 3667 4772 5997 9608 10939 11308 12131 12992 14158 14536 15804 21954 22172 24597 24692 28945 33807 35522 35645 39055 39859 44817 46191 50044 51369 54623 57138 61322 61393 62861 66169 66659 67852 68355 68821 71360 72463 73870 73904.

300 zł. — nry: 217 1380 1398 1697 1954 2330 2538 2603 2633 2878 3238 3552 4397 4397 4601 5038 6041 6288 6293 6542 6975 7597 7661 8552 8679 9724 9975 10519 11392 11404 11558 11658 11810 12080 13016 13298 14127 14663 14857 15224 15677 15775 15779 16093 16896 16981 18300 18523 19688 20763 21127 21378 22852 22388 22413 24493 24552 24782 25954 25948 25958 26516 26561 26761 27112 27644 27651 28500 28577 29351 29945 29958 29975 30474 30620 32306 33047 33728 36211 37003 37202 37209 37455 39223 39232 39916 40269 41244 41360 41471 41602 41635 43381 46417 46701 46943 47006 47649 48201 49034 49290 49426 50499 50875 51881 52212 52883 53155 54505 54586 54641 55219 55340 55591 55605 55894 57291 57761 58828 58925 59432 59481 61404 61737 63073 64176 64230 64464 64725 65712 66232 66238 66401 67164 67179 67309 67474 68004 68694 71016 71690 71751 72016 72153 72672 73218 73389 73461 73951 74512 74516 74824 75928 76230 77835 77962 78936.

Kronika Olkuska.

Budowa nowych szkół w powiecie.

W powiecie Olkuskim zawiązały się komitety budowy szkół w następujących miejscowościach: w Wolbromiu, w Wielkiej Wsi gm. Cianowice, w Pomorzanach (pod Olkuszem) i Złożenia gm. Pilica. Budowy rozpoczną się z wczesną wiosną, przyczem budynki powstaną z dobrowolnych ofiar mieszkańców. Wieś Pomorzany zebrała już na budowę około 17 tysięcy złotych.

Utrzymanie szkół powszechnych.

Rady szkolne w powiecie Olkuskim obliczają koszt utrzymania jednej klasy szkoły powszechnej przeciętnie na 800 złotych. Tam, gdzie gmina ma własne budynki, koszt utrzymania szkoły odpowiednio się zmniejsza. Źródła dochodu na utrzymanie szkół według przepisów, czerpane być winny z odpowiednich podatków gminnych, przyczem Rady szkolne winny się starać, aby pozostałości budżetów gminnych, wpływały na szkolnictwo w danej gminie.

Z całej Polski.

FANTAZJE PRZYSZŁOŚCI MINISTRA-LEKARZA.

Min. Składkowski rozesłał do wojewodów okólnik o rozpoczęciu napowietrznego pogotowia dla ciężko chorych. Otóż Min. spr. wojsk. ofiarowało ludności cywilnej 3 samoloty sanitarne, które wraz z obsługą mają być stacjonowane w Warszawie, Lwowie i Lidzie. Zadaniem ich jest przewożenie lekarzy do ciężko chorych na prowincję, względnie przewożenie ciężko chorych z prowincji do szpitali w miastach. Miasteczka i wsie, które zechcą korzystać z tego udogodnienia, będą wpierw musiały pobudować na swoich terenach lotniska i stacje benzynowe. Ten **fantastyczny okólnik** wylicza dalej wypadki, w których można będzie użyć samolotu, a więc w razie złamania kości, czaszki, skrętu kiszek, przy powikłanych porodach, przy chorobach przewodu moczowego itd.

PRAWICA NARODOWA RADZI.

W Łodzi rozpoczęły się w sali miejskiego T-wa kredytowego obrady prawicy narodowej. W naradach wzięli udział Janusz ks. Radziwiłł, minister Targowski i prezes Dobiecki. Przewodniczył Janusz ks. Radziwiłł. W referacie politycznym podkreślił p. Targowski znaczenie Łodzi, dla ruchu konserwatywnego, stosunek prawicy narodowej do obecnego Rządu oraz konieczność zniwelowania różnic na rodowych. Prezes Dobiecki w referacie prasowym zalecał popierania codziennych organów konserwatywnych jak „Dnia Polskiego" w Warszawie i „Czasu" w Krakowie. Posiedzenie zamknął Janusz ks. Radziwiłł, podkreślając w swem przemówieniu niektóre momenty politycznego referatu ministra Targowskiego.

BOJKOT „KURJERA CZERWONEGO" NA POMORZU.

W Grudziądzu odbył się wiec protestacyjny przeciwko napaści „Kurjera Czerwonego", godzącego w cześć i honor kobiety pomorskiej, zwołany przez organizacje kobiet, na którym uchwalono rezolucję, protestującą przeciwko tej napaści, wzywającą wszystkich obywateli do bezwzględnego bojkotu „Kurjera Czerwonego" i wzywają władze rządowe do pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej winnych tej brutalnej napaści i niecnego oszczerstwa. Protest ten podpisały wszystkie narodowe organizacje w Grudziądzu oraz syndykat dziennikarzy pomorskich i posłowie Krzybiński. Nowicki, Reder.

WALKA O UKRAINIZACJĘ CERKWI PRAWOSŁAWNEJ.

W Równem na Wołyniu odbył się z udziałem 300 delegatów ukraiński zjazd kulturalno-oświatowy. Zjazd zajmował się głównie zagadnieniami cerkiewnemi i powziął szereg uchwał, potępiających politykę prawosławnych władz cerkiewnych w Polsce, oraz domagających się natychmiastowego zaprowadzenia ukrainizacji cerkwi prawosławnej na Wołyniu, Polesiu i ziemi Chełmskiej. Między innemi zjazd domagał się wytoczenia sprawy w sądzie duchownym przeciwko biskupowi prawosławnemu poleskiemu i pińskiemu, Aleksandrowi Inoziemcowi, który sprzeciwiał się zaprowadzeniu nabożeństw w języku ukraińskim w cerkwiach prawosławnych w obrębie swej djecezji.

ARESZTOWANIE BOJÓWKI UKRAIŃSKIEJ.

Policja polityczna w Stanisławowie aresztowała wybitnego członka bojówki ukraińskiej, przy którym znaleziono sto kilkadziesiąt map wojskowych oraz rozmaite kompromitujące papiery. Na podstawie jego zapisków przeprowadzono szereg rewizyj i aresztowań wśród młodzieży ukraińskiej w Stanisławowie. Z dochodzeń wstępnych wynika, że policja stanisławowska ujęła w swe ręce grupę terorystów, ściśle związaną z organizacją, zlikwidowaną w połowie stycznia we Lwowie.

WZNOWIENIE DZIAŁALNOŚCI TOW. SŁOWIAŃSKIEGO.

W Krakowie poraz pierwszy od lat 14 odbyło się posiedzenie Tow. słowiańskiego, które nanowo podejmuje swoją działalność, przerwaną wskutek wojny. Założone w roku 1912 Towarzystwo nawiązuje obecnie do swych pięknych tradycyj i przystępuje do podjęcia pracy, zgodnej z założeniami statutu, który przewiduje pracę nad zbliżeniem narodów słowiańskich na polu społecznem, kulturalnem i gospodarczem. W zebraniu organizacyjnem wzięli m. in. udział prof. Konopczyński i b. rektor Uniwersytetu jagiellońskiego prof. Nitsch.

ADMINISTRATOR OSIEROCONEJ DJECEZJI.

Administratorem djecezji kujawsko-kaliskiej kapituła włocławska wybrała sufragana Władysława Krywickiego, oficjała kaliskiego, urodzonego w roku 1861.

BURZA NAD BAŁTYKIEM.

Przez cały czwartek nad Bałtykiem szalała straszna burza, połączona ze śnieżycą. Fale morskie były tak wzburzone, że zalewały nietylko całą plażę, ale wystąpiły za gmach kuracyjny. Takiej burzy oddawna nie widziano w Sopocie.

ARESZTOWANIE WICEBURMISTRZA ZAKOPANEGO.

Olbrzymią sensację wywołało w Zakopanem aresztowanie wiceburmistrza Penksy. Aresztowanie to nastąpiło na skutek polecenia prokuratury w Nowym Sączu. Podobno powodem aresztowania Penksy jest obwinienie go o zbrodnie nadużycia władzy urzędowej i oszustwa. Celem przeprowadzenia śledztwa na miejscu, wyjechała do Zakopanego specjalna komisja sądowa, delegowana przez sąd okręgowy w Nowym Sączu z sędzią śledczym Taszkiewiczem na czele. Przesłuchanych ma być kilkudziesięciu świadków.

40.000 SPRAW W SĄDZIE.

Od dłuższego czasu pomiędzy ordynacją Zamoyskich a włościaństwem powiatów związanych z nią terytorjalnie trwają zatargi o serwituty. Ordynacja jednym zamachem zapragnęła wyzwolić się z ciążących na niej obowiązków i przestała wydawać drzewo z lasów w tak zwane dni „ugajne". Rzecz prosta, że takie postawienie sprawy wywołało reakcję ze strony włościan i szereg aktów samowoli. W rezultacie w sądzie okręgowym w Zamościu znalazło się z górą czterdzieści tysięcy spraw!!! Chcąc znaleźć jakieś wyjście z sytuacji włościanie z pięciuset zainteresowanych wsi postanowili wysłać delegację złożoną z 2-ch przedstawicieli od każdej wsi do marszałka Piłsudskiego. Delegacja ta składająca się z tysiąca osób wyjedzie do Warszawy w pierwszych dniach marca.

KRADZIEŻ W POCIĄGU POCZTOWYM

Onegdaj w nocy w pociągu pocztowym Warszawa — Kraków — Bielsk ujawniono w wagonie pocztowym kradzież listów wartościowych. Worek z listami poleconemi był otwarty, wyjęto z niego około 40 listów, które rozpieczętowano. Po przybyciu pociągu do Bielska, całą obsługę wagonu pocztowego aresz[illegible] i wszczęto dochodzenie śledcze.

DOBRANA PARA.

W Łodzi wykryto w biurze adresowem nadużycia w wysokości 40.000 złotych, popełnione przez kierownika biura Sitkowskiego i wraz z kancelistką Machuderską. Oboje zostali aresztowani.

Ze strachu przed śmiercią na szubienicy.

ZAMACH SAMOBÓJCZY PRZEZ POŁYKANIE SZKŁA, IGŁY I GWOŹDZI.

Na terenie wymiaru sprawiedliwości w Warszawie rozgrywa się **ostatni akt ponurego filmu życia krwawej bandytki Janiny Zbońskiej vel Szykowiczówny, recte Sapieżanki.**

Zbońska wraz ze swym rozstrzelanym już obecnie mężem Stanisławem **pławiła się we krwi ludzkiej,** znacząc swą zbójecką wędrówkę trupami.

Ogółem zarzucano jej 80 **morderstw rabunkowych,** popełnionych w różnych miejscowościach nietylko Polski ale i Francji.

Jakie życie taki zgon.

Sprawa Zbońskiej, skazanej przez warszawski sąd apelacyjny na rozstrzelanie, trafiła już raz do sądu najwyższego, który ze względów formalnych uchylił groźny wyrok.

Zabłysła jej iskierka nadziei.

Sąd najwyższy wprawdzie znalazł braki formalne procesu, lecz polegały one jedynie na skazaniu Zbońskiej **na rozstrzelanie, miast... powieszenie.**

Sąd apelacyjny rozpatrzył sprawę i ponownie skazał bandytkę tym razem już na powieszenie.

Jeszcze raz uczepiła się beznadziejnie skargi kasacyjnej do sądu najwyższego, lecz wreszcie nastąpiła chwila depresji.

— Proszę o szybkie wykonanie wyroku —pisze w żądaniu, wystosowanem do sądu za pośrednictwem władz więziennych.

I, by skończyć raz ze swą podłą osobą, **postanowiła popełnić samobójstwo.** W tym celu połknęła, wedle raportu lekarza więziennego: **48 gwoździ, 2 igły, 4 szpilki oraz 3 łyżki tłuczonego szkła.**

Przedmioty metalowe zdołano wydobyć, działanie jednak mielonego szkła jest bezwzględnie zabójcze.

Lekarz więzienny w raporcie do sądu stwierdza, że **oskarżoną czeka niechybna śmierć,** drobne szkło powoduje bowiem niedające się usunąć owrzodzenie kiszek.

Tu następuje bardzo charakterystyczny i psychologicznie znamienny moment. Zbońska, dowiedziawszy się, że musi umrzeć, popada znów w **lęk przed śmiercią** i pisze do sądu najwyższego o przyjęcie jej skargi kasacyjnej.

Wreszcie skończyło się wszystko.

Sąd najwyższy **zatwierdził ostatecznie wyrok skazujący krwawą bandytkę na karę śmierci przez powieszenie.**

Wyrok będzie przesłany w najbliższych dniach do wykonania sądowi okręgowemu.

Ciężkie tarapaty Charlie Chaplina.

Według ostatnich wiadomości z Nowego Jorku, stan zdrowia Chaplina [illegible]orszył się znacznie. Nastąpił zupełny rozstrój nerwów, a bezsenność, która [illegible] trawiła artystę dawniej, obecnie stała się prawdziwym ciężarem.

nie pomagają żadne proszki,

żadne lekarstwa... Nad ranem dopiero zasypia biedny Chaplin, by po godzinie zbudzić się z jakimś żałosnym jękiem.

Chaplin, który w młodości cierpiał nędzę i doświadczył nieraz, co jest głód, nie ma silnej kompleksji — i z natury już jest bardzo słabowity. Nad łożem czuwają bezustannie lekarze. Według ostatnich telegramów z Nowego Jorku, wpadł Chaplin w nowy atak szału,

wypadł z łóżka i poranił się dotkliwie.

Z trudem tylko zdołano go uspokoić. W tych warunkach nie pozwolili lekarze wręczyć Chaplinowi treści skargi rozwodowej, wniesionej przez jego żonę. Skarga obejmuje 42 strony i zawiera

ciężkie oskarżenie przeciw artyście.

Żona Chaplina utrzymuje, że kilkakrotnie groził jej Chaplin rewolwerem, że szpiegował ją przez prywatnych detektywów, którzy, jak cienie, snuli się za nią, że ją nocą budził ze snu, gdy wracał pijany i do rana wyprawiał awantury, że już w miesiąc po weselu zdradzał ją ze znaną divą filmową, że z pięcioma koleżankami utrzymywał miłosny stosunek i opowiadał jej nawet nieraz szczegóły tych „romansików", by ją martwić.

Stale wracał pijany do domu.

Sąd w Los Angelos przyznał narazie małżonce odpowiednią miesięczną rentę. Adwokaci małżonki szukają przy pomocy całego sztabu ajentów za ukrytemi skarbami Chaplina. Za pozwoleniem sądu rozbito trzy kasy artysty w jego atelier i skonfiskowano papiery wartościowe.

Ustawa kalifornijska dla żony Chaplina

jest bardzo korzystna. W myśl bowiem tejże, w razie rozwodu — należy cały majątek męża — żonie, w wypadku, gdy udowodni mu ona zdradę małżeńską.

Tych dowodów ma, niestety, wojownicza małżonka niemało.

Prócz tej afery mu płacić Chaplin

miljon dolarów dłużnego podatku.

Nie dziw więc, że biedny Chaplin, który miljony ludzi rozśmieszał, dziś sam nie ma powodu do śmiechu.

Naturalnie cała ta afera chaplinowska jest sferom filmowym nie na rękę. Pani Chaplin

grozi ogłoszeniem nazwisk

tych wszystkich gwiazd filmowych, które utrzymywały stosunek z jej [illegible].

Wywołałoby to nietylko skandal światowy, ale mogłoby też skłonić władze do zamknięcia wszystkich przedsiębiorstw z Hollywoodu i usunięcie „świata kinowego", jakoże

dzieją się tam pono rzeczy „o jakich się filozofom nie śniło".

Polacy poza Polską.

RUGOWANIE POLAKÓW Z PRUS.

Nadzwyczajne kredyty rządu Rzeszy Niemieckiej przeznaczone dla Prus Wschodnich używane są na kolonizację wzorem znanych metod przedwojennych. Utworzone kooperatywy osiedleńcze ogłaszają iż kredyty mogą być udzielane pod budowę domów i osad dla tych robotników rolnych i leśnych, którzy się osiedlą na Mazurach, zamieszkałych przez Polaków. Warunkiem uzyskania takiego kredytu jest jedynie dowód plemiennej przynależności do Niemiec. Nadzwyczajne kredyty rozpoczynają już rugowanie Polaków na Mazurach.

Ze świata.

KRÓTKIE SUKIENKI NA INDEKSIE WĘGIERSKIM.

Rozporządzenie węgierskiego ministra spraw wewnętrznych w sprawie moralności publicznej jest ściśle przestrzegane. Ostatnio zatrzymano tutaj 6 uczenic szóstej klasy gimnazjum żeńskiego, które okazały się na ulicy w sukienkach, odsłaniających kolana, względnie w pończochach koloru cielistego. Zatrzymane, odprowadzono do dyrekcji szkoły, gdzie zagrożono im wydaleniem ze szkoły, o ile nie będą nosiły czarnych pończoch i dłuższych sukienek. Rozporządzenie ministerjalne wkracza również w dziedzinę sztuki teatralnej i tańców. Pierwszy paragraf rozporządzenia wskazuje na szkodliwe wpływy zagranicznych tańców na moralność publiczną.

COMEDIE FRANCAISE DO WIEDNIA.

Po długich pertraktacjach dojdzie wreszcie w połowie marca do gościnnego występu całego zespołu Comedie Francaise w wiedeńskim Burgteatrze. Mają się odbyć dwa lub 3 przedstawienia. Narazie jeszcze niewiadomo, czy po występach Francuzów we Wiedniu nastąpi również występ wiedeńskiej opery państwowej w Paryżu.

NOWE ODKRYCIA ARCHEOLOGICZNE W EGIPCIE.

Dwaj głośni egiptologowie, Robert Mond i Emery, zrobili w Armaut, niedaleko Tuksoru, ważne odkrycie, mianowicie natrafili na długi korytarz o ścianach z cegły czerwonej. W kurytarzu znaleziono próżny sarkofag z cegły, z grubem wiekiem, podobny do tych, które w ubiegłem stuleciu odkrył Mariette w okolicy Sakkary. Obydwaj uczeni są zdania, że udało im się odkryć t. zw. serapeum, w którem za czasów grecko-rzymskich chowano święte byki Apisy, będące przedmiotem kultu starożytnych Egipcjan.

POMNIK KOSSUTHA W NEW YORKU.

Z inicjatywy pisma „Amerika Magyar Nepszawa" (Amerykańsko-węgierski głos ludu) zorganizowali Węgrzy amerykańscy kwestę celem postawienia pomnika Kossuthowi, wielkiemu bojownikowi za wolność, bohaterowi rewolucji 1848 r. Po upadku powstania węgierskiego Kossuth musiał, jak wiadomo, opuścić Węgry. Był przez pewien czas w Ameryce, gdzie mu zgotowano uroczyste przyjęcie i gdzie na życzenie senatu amerykańskiego wygłosił w senacie mowę. Węgrzy amerykańscy uzbierali w ciągu kilku tygodni potrzebną sumę i przystępują obecnie do postawienia pomnika z bronzu. Sfery rządowe miejskie i stanu nowojorskiego popierają Węgrów w ich przedsięwzięciu a miasto darowało na ten cel parcelę na widnem miejscu. Pomnik Kossutha stać będzie między pomnikiem prezydenta Linkolna a pomnikiem francuskiego szermierza wolności La fayetta.

ZWIĄZEK MILCZENIA NA POGRZEBACH.

W roku ubiegłym założono we Francji związek milczenia na pogrzebach. Rozwiel możnione nietylko u nas, ale i we Francji traktowanie pogrzebu jako mniej lub więcej przyjemnej przechadzki, postanowili twórcy tego związku ukróció radykalnie. Organizatorzy związku zamierzają wdrożyć w ludziach należytą powagę, z jaką wypada odprowadzać po raz ostatni na wieczny spoczynek osoby nam bliskie. Zadaniem związku obok tego jest towarzyszenie pogrzebom ciał ludzi, którzy nie mają żadnych krewnych ani znajomych. Chociaż w ten sposób po raz ostatni winno się zamanifestować wobec tych nieszczęśliwych chrześcijańską solidarność i współczucie.

Rzeczy ciekawe.

ASCETYZM MUSSOLINIEGO.

„Pod wieloma względami prowadzę żywot klasztorny" — zwierzył się Mussolini przedstawicielowi Britisch United Corporation, urządzającemu wywiad u włoskiego szefa rządu, aby nasycić niesłabnące zainteresowanie angielskich czytelników życiem intymnem dyktatora Włoch. „Jakkolwiek—wywnętrzał się w dalszym ciągu — życie moje było jednem pasmem przygód i walk, nie było w niem nigdy miejsca na żadnego rodzaju nadużycia fizyczne. Dwa lub trzy razy w miesiącu poszczę, żyję samotnie, nie palę i nie piję napojów wyskokowych. Podczas tych dni postu wypijam tylko jedną, lub dwie szklanki ocukrzonej wody, co uspokaja głód. Posty, utrzymujące ciało moje i umysł w stanie niesłabnącej sprawności, służą także do powstrzymania nadmiernego rozrostu i obfitości tkanek, niepotrzebnie obciążających i stanowiących przeszkodę w wykonywaniu funkcyj duchowych i fizycznych. Wynikiem nadmiernej tuszy jest zawsze gnuśność i indolencja, których największym jestem wrogiem, bowiem zachowanie smukłych i atletycznych kształtów jest koniecznością dla każdego Włocha, od którego faszyzm wymaga spotęgowanej ruchliwości i sprawności fizycznej.

NIEWOLNICTWO W AMERYCE.

Dwaj wielcy farmerzy ze stanu Missisipi, Bebb Bellus i John Alford, pociągnięci zostali do odpowiedzialności sądowej za trzymanie w stanie niewolnictwa rodziny murzyńskiej, składającej się z pięciu osób, za zmuszanie ich do pracy bez żadnego wynagrodzenia, oraz za ich sprzedaż w następstwie innemu farmerowi po 20 dolarów za głowę. Panuje przekonanie, że bardzo wielu rolników południowo-amerykańskich stosuje w dalszym ciągu system niewolnictwa, pożyczając robotnikom-murzynom sumy, których oni nigdy później nie są w stanie już zwrócić i zmuszają ich potem do niewolniczej pracy.

PARADOKSY MODY I... GEOGRAFJI.

Elegantki amerykańskie są w stanie, dzięki postępom radjokomunikacji, przystosować się do najnowszych mód paryskich z iście błyskawiczną szybkością. Dzieje się to zaś w sposób następujący. O 9-tej rano przedkłada w Paryżu twórca modeli toaletowych swoje rysunki krawcom nowojorskim. O 9 i pół zawozi samolot kopertę z fotografjami, zaopatrzonemi w niezbędne komentarze techniczne, do Londynu. O 12-ej londyńska radjostacja nadawcza przekazuje najnowszemi metodami radjofotograficznemi odbitkę modelu do New-York'u, co trwa przeciętnie od dwuch do trzech godzin. Ponieważ San Francisco łączy się wówczas ze stacją nowojorską, więc krawcy, posiadający swoje pracownie po tamtej stronie oceanu Spokojnego, otrzymują wzory o godz. 3-ej po południu, według czasu paryskiego, zaś o 7-ej rano, czyli o 8 godzin... wcześniej, w myśl czasu zachodnio-amerykańskiego. Wykonanie sukni zajmuje około trzech godzin czasu, elegantki przeto z San Francisco mogą ją na siebie wkładać w tej samej niemal godzinie, w której rysunek stroju ujrzał światło dzienne i został przez nabywcę amerykańskiego zaaprobowany.

SPROSTOWANIE. 1046

Prostuję niniejszem treść notatki „Kurjera Zachodniego" p. t. „Rewolwer argumentem, na rewolwer obrona". Otóż gdym był z liczną familją u Kaczmarczyka, powstał spór na tle majątkowem, który został wywołany przez A. Kaczmarczyka, mieszającego całą familję z błotem. Każdy spokojnie opuścił jego mieszkanie. Kaczmarczyk, wychodząc wcześniej odemnie, zabrał z pieca dwie części żelazne, przypuszczalnie duszę od żelazka i tłuczek od moździerza. Wychodząc rzucał na całą familję przekleństwa i straszne obelgi i tak doszedł do ulicy Fabrycznej, gdzie czekała na mnie familja i idąc do mojego młodszego brata A. Ad, rzekł: „Ja cię muszę zaszlachtować". Wobec tego ja stawiłem opór. Mój brat, widząc odgrażania, oddalił się. Wówczas Kaczmarczyk rzucił się na mnie, lecz pośliznął się i upadł, ja zaś mając możność oddalić się od niego o jakie 15 kroków, zdążyłem wyjąć rewolwer i strzeliłem w górę, krzycząc „policja!". Kaczmarczyk ze swojemi narzędziami bał się zbliżyć a tylko rzucał czemś do mnie. Policja na odgłos strzału i mój krzyk nie przybyła i ja sam udałem się na posterunek w Niwce i o powyższem zajściu zameldowałem. W każdym razie postępku mego nie można nazwać „czynem zbrodniczym". JAKOB ADAMEK

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 5 Zł.

Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy	50 gr.
W tekście	35 „
Za tekstem	15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm 1-łam. układ 4-szpaltowy (do 50 wierszy)	15 gr.
„ (do 60 „)	25 „
„ (do 100 „)	30 „
„ (ponad 100 w.)	35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe. Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA I ADMINISTRACJA ul. Gliwicka Nr. 3. (Telefon Nr. 23-04.)

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25 — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu Deblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".